

3
1972

PORADNIK
bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

TREŚĆ

Podstawowe kierunki pracy bibliotek publicznych — opracowane przez Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek MKiS w związku z konferencjami kierowników bibliotek stopnia powiatowego (październik — listopad 1971 r.)	65
JAN MAKARUK. Drogi i bezdroża literatury rolniczej	68
BOLESŁAW PLEŚNIARSKI. Nowoczesność w bibliotece	70
MIĘDZYNARODOWY ROK KSIĄŻKI:	
JADWIGA KOŁODZIEJSKA. Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej	74
Odpowiedzi Redakcji	84
STANISŁAW JEŻYŃSKI. Wędrowki po Ziemi i w Kosmosie (cz. I)	85
Na półkach księgarskich	95



P. 6

Indeks: 37342

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — **ROMANA ŁUKASZEWSKA**

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 77-08-47

Konto PKO: Warszawa 1 1-9-120056. Prenumerata roczna: 48 złotych

Cena zł 4.—. Podpisano do druku i druk ukończono w marcu 1972 r. Zam. 21. A-84

Nakład 10 400 egz. Ark. druk. 2, ark. wyd. 4. Papier druk sat. V kl. 70 g.

Zakład Poligraficzny LSW, Warszawa, Al. Jerozolimskie 123

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

3

269

ROK XXIV

MARZEC

1972

Podstawowe kierunki pracy bibliotek publicznych

Opracowane przez Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek MKiS w związku z konferencjami kierowników bibliotek stopnia powiatowego (październik – listopad 1971 r.)

W warunkach przemian, jakie następują w naszym kraju, rozwijającej się rewolucji naukowo-technicznej, unowocześniania gospodarki i wynikających z tego skutków społecznych — wielką rolę mają do spełnienia placówki kultury, a wśród nich biblioteki. Zespolenie oświaty i nauki z programem rozwoju kraju, wprowadzenie w życie zasady ciągłego zdobywania i uzupełniania wiedzy powodować będzie zróżnicowanie oraz wzrost potrzeb i wymagań w stosunku do bibliotek ze strony społeczeństwa. Wynika z tego konieczność unowocześniania działalności bibliotek, modernizacji bazy, dostosowania księgozbiorów do zmieniającej się funkcji współczesnej biblioteki. Funkcja ta powinna przede wszystkim wyrażać się w:

- 1) kształtowaniu zainteresowań czytelniczych oraz zaangażowanych poglądów i postaw społecznych,
- 2) udzielaniu pomocy kształcącym się, dostarczaniu im odpowiedniej literatury i informacji,
- 3) inspirowaniu i organizowaniu działalności oświatowej w środowisku.

Podstawową wytyczną działania bibliotek winna być popularyzacja uchwał i materiałów VI Zjazdu PZPR przez dotarcie z nimi do szerokiego społeczeństwa oraz aktywne włączenie się bibliotek do realizacji uchwał Zjazdu. Polityka biblioteczna będzie zmierzać do stworzenia warunków sprzyjających jak największemu udziałowi społeczeństwa w odbiorze i tworzeniu dóbr kulturalnych, zapewniania czytelnikom optymalnych warunków korzystania z bibliotek, zmniejszania dysproporcji w możliwości zaspokajania potrzeb czytelniczych poszczególnych środowisk; do aktywniejszego współdziałania z innymi instytucjami i organizacjami

w upowszechnianiu książki i czytelnictwa realizując wspólnie opracowany program działalności oświatowej w środowisku.

Dla osiągnięcia tych celów niezbędne jest prowadzenie następujących działań:

1. Rozwijanie i usprawnianie funkcjonowania sieci bibliotecznej przez:
 - zakładanie filii bibliotecznych w nowych osiedlach mieszkaniowych, w dzielnicach peryferyjnych, likwidowanie białych plam na mapie sieci bibliotecznej w miastach;
 - koordynowanie działalności sieci bibliotek w powiecie w celu uzyskania jak najlepszego zaspokojenia potrzeb mieszkańców i racjonalnego gospodarowania potencjałem wszystkich bibliotek;
 - zakładanie w bibliotekach powiatowych czytelni z księgozbiorami naukowymi, tworzenie czytelnikom dobrych warunków pracy, organizowanie w czytelniach sprawnie działających warsztatów informacyjnych;
 - doskonalenie sieci bibliotek na wsi, zakładanie filii w dużych miejscowościach poza siedzibą gromady, otwieranie czytelni przy bibliotekach i filiach bibliotecznych;
 - kontynuowanie weryfikacji punktów bibliotecznych, usprawnienie wymiany książek i polepszenie ich doboru, przenoszenie punktów do klubów i wykorzystanie ich pomieszczeń do prowadzenia prac z książką.
2. Doskonalenie struktury księgozbiorów oraz praca z czytelnikami:
 - likwidowanie dysproporcji w stanie zaopatrzenia bibliotek w nowości wydawnicze przez pełną realizację Zarządzenia nr 14 ministra Kultury i Sztuki w sprawie wskaźników zaopatrzenia bibliotek publicznych w nowości wydawnicze w latach 1971—1980;
 - pełniejsze niż dotychczas zaspokajanie aktualnych potrzeb czytelniczych, tworzenie w bibliotekach powiatowych i miejskich księgozbiorów o charakterze naukowym i popularnonaukowym z przeznaczeniem dla czytelników bibliotek niższego stopnia;
 - dalsze wyposażanie czytelni w księgozbiory podręczne i informacyjne;
 - w celu pełniejszego zaspokojenia potrzeb czytelniczych w zakresie literatury z różnych dziedzin rolnictwa — zwiększono stopień wykorzystania tej literatury przez scalanie rozproszonych księgozbiorów, czyniąc z biblioteki gromadzkiej placówkę wiodącą w gromadzeniu i udostępnianiu literatury ze wszystkich dziedzin wiedzy;
 - rozwinięcie współpracy z bibliotekami szkolnymi m. in. w celu pełniejszego zaopatrzenia młodzieży w lektury szkolne;
 - zwiększanie liczby zakupywanych dla bibliotek gromadzkich egzemplarzy atrakcyjnej literatury klasycznej i współczesnej, najwartościowszej literatury pozabeletrystycznej oraz literatury dziecięcej w celu obsługi punktów bibliotecznych;
 - prowadzenie stałej selekcji księgozbiorów, a zwłaszcza wycofanie przestarzałej literatury z bibliotek o wolnym dostępie do półek oraz oczyszczanie z przestarzałej literatury punktów bibliotecznych; odpowiedzialność za stan księgozbiorów, jego aktualność ponoszą — w odniesieniu do bibliotek gromadzkich i punktów bibliotecznych — biblioteki powiatowe;

- inicjowanie i prowadzenie akcji upowszechniających literaturę społeczno-polityczną, książkę fachową i popularnonaukową, współczesną literaturę piękną; do wiodących akcji czytelniczych popularyzujących literaturę społeczno-polityczną należą Dni Książki „Człowiek—Świat—Polityka“; na wysoką ocenę zasługują inicjatywy czytelnicze o zasięgu lokalnym np. konkursy popularyzujące literaturę rolniczą; staranne przygotowanie — pod względem merytorycznym i organizacyjnym — akcji czytelniczych podniesie ich jakość i rangę oświatową; tendencje do osiągania wyłącznie efektów ilościowych powinny być stanowczo eliminowane;
- przywiązywanie szczególnej uwagi do rozbudzania i pogłębiania czytelnictwa wśród młodzieży pozaszkolnej;
- ważny element w programie kulturalno-oświatowej działalności bibliotek winna stanowić współpraca z organizacjami społecznymi, młodzieżowymi i kulturalnymi oraz instytucjami zainteresowanymi upowszechnianiem książki i oświaty;
- organizowanie nowych oraz włączenie już istniejących kół przyjaciół bibliotek do aktywniejszego uczestniczenia w życiu oświatowym i w upowszechnianiu czytelnictwa w środowisku.

3. Usprawnianie systemu organizacyjnego bibliotek:

- dokonać należy analizy i korekty przedziałów czynności wśród pracowników bibliotek powiatowych pod kątem racjonalnej organizacji pracy i maksymalnego wykorzystania umiejętności pracowników również w pracach na rzecz bibliotek niższego stopnia (opracowanie zbiorów, pomoc merytoryczna bibliotekom nie tylko ze strony instruktorów ale całego zespołu pracowników);
- podjęte być muszą starania o centralizowanie w bibliotece powiatowej niektórych prac technicznych w celu odciążenia bibliotekarzy gromadzkich (opracowanie kart katalogowych, kartotek, zestawów literatury itp.);
- prowadzenie elastycznej gospodarki etatami uwzględniającej rzeczywiste potrzeby poszczególnych placówek, przenoszenie nie wykorzystanych w pełni etatów dla placówek przeciążonych pracą;
- dla usprawnienia wymiany książek w punktach bibliotecznych zwiększyć należy nad nimi dozór bibliotek gromadzkich oraz dążyć do pełniejszego i planowego wykorzystania środków transportu znajdujących się w dyspozycji powiatowych placówek kultury.

4. Doskonalenie kadry bibliotekarzy, podnoszenie na wyższy poziom pracy instrukcyjnej bibliotek powiatowych. Służyć temu powinny:

- wnikliwa analiza zatrudnionych bibliotekarzy mająca w efekcie doprowadzić do podjęcia nauki zawodu oraz uzupełniania wykształcenia ogólnego przez pracowników;
- zahamowanie przyjmowania do bibliotek kadry nie posiadającej wykształcenia średniego;
- wyrównywanie dysproporcji w stawkach uposażenia istniejących między poszczególnymi powiatami, a nawet między bibliotekami, przestrzeganie przyznawania bibliotekarzom wszystkich należnych im dodatków — za wysługę lat, funkcyjnych, specjalnych.

Należy opracować długofalowy plan dokształcania i doskonalenia zawodowego bibliotekarzy, który winien uwzględnić:

- objęcie wszystkich bibliotekarzy systematycznym szkoleniem i doskonaleniem zawodowym;

- prowadzenie właściwej rekrutacji na kursy doskonalenia zawodowego w Jarocinie; biblioteki wojewódzkie i powiatowe winny typować pracowników na kursy doskonalące, a uczestnictwo w kursach należy traktować jako obowiązek służbowy; w roku 1972 należy zwrócić specjalną uwagę na następujące kursy: organizacji pracy dla kierowników bibliotek powiatowych, kurs instruktorski, literatury pięknej i społeczno-politycznej, informacyjno-bibliograficzny oraz budownictwa i wyposażenia bibliotek.

W działalności instrukcyjnej bibliotek należy przede wszystkim zwrócić uwagę na następujące sprawy:

- doskonalenie koncepcji działalności instrukcyjnej i metodycznej bibliotek powiatowych, odejście od sformalizowanych lustracji i kontroli na rzecz aktywnej pomocy w organizowaniu działalności placówek, uczenia racjonalnej organizacji pracy i skutecznych metod działania, wykorzystywania w większym stopniu doświadczeń oraz wyników badań i analiz dla opracowywania programów i metod działania bibliotek;
- otoczenie stałą opieką kierowników punktów bibliotecznych, organizowanie systematycznego dla nich szkolenia i instruktażu.

JAN MAKARUK

Drogi i bezdroża literatury rolniczej

Wytyczne KC PZPR na VI Zjazd Partii postulując wzmoczenie produkcji rolnej mówiły między innymi, że „dla wzrostu produkcji istotne znaczenie posiada podniesienie poziomu kultury rolnej, upowszechnienie wiedzy zawodowej wśród rolników i młodzieży pozostającej w rolnictwie”. Rozwijając powyższe stwierdzenie podkreślić należy, że w upowszechnianiu wiedzy zawodowej oraz w podnoszeniu kultury rolnej wśród rolników i młodzieży pracującej w rolnictwie, poważne znaczenie posiada odpowiednio dobrana i umiejętnie wykorzystana literatura rolnicza. Mogłaby mieć jeszcze większy wpływ, gdyby była bardziej dostosowana do potrzeb rolnika praktyka i docierała sprawniej do czytelnika na wsi. Niestety, nie wszystko w tym zakresie działa bez zarzutu. Pracownicy bibliotek gromadzkich twierdzą, że w najbliższych sobie księgarniach nie zawsze mogą dostać książki rolnicze, odpowiednie do potrzeb środowiska. Uważają, że coś tu zawodzi: albo wydawnictwa albo dystrybucja. Do takiego przeświadczenia dochodzą biorąc pod uwagę, że droga książki rolniczej z księgarni do biblioteki nie jest wcale taka długa. Tymczasem droga książki rolniczej od wydawnictwa do czytelnika jest dość długa i nie zawsze prosta. Warto przyjrzeć się jej bliżej na różnych odcinkach. Spróbujmy zacząć od wydawnictwa.

Działalność wydawnicza literatury rolniczej w kraju jest skoncentrowana w jednym przedsiębiorstwie pod nazwą Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne w Warszawie. Obejmuje ono w ramach swojej działalności wydawniczej zarówno druki zwarte, jak i czasopisma oraz druki ulotne. Realizuje ono w tym zakresie zarówno plan wydawniczy prac własnych, jak i zleconych przez Ministerstwo Rolnictwa oraz przez inne instytucje i organizacje rolnicze. Całość produkcji, jak

wynika ze statystyki, jest dość duża, zwłaszcza w zakresie książek i czasopism rolniczych. Obrazuje to dość wyraźnie następujące zestawienie:

Rok	Książki		Czasopisma		Druki ulotne		Razem	
	tytu- łów	mln egz.	tytu- łów	mln egz.	tytu- łów	mln egz.	tytu- łów	mln egz.
1966	546	5,411	25	17,627	193	7,592	764	31,102
1967	556	5,273	25	20,126	125	9,062	708	34,461
1968	485	5,114	27	22,275	252	11,116	764	38,504
1969	503	5,041	27	25,051	184	7,028	714	37,120
1970	489	4,965	28	29,156	160	10,160	677	44,281

Z powyższego zestawienia wynika, że występuje dość znaczny rozwój czasopism rolniczych przy stałym spadku nakładów książek. PWRiL uzasadnia to ograniczeniami papieru, trudnościami poligraficznymi, stabilizacją sprzedaży przy dość wysokich zapasach książek w hurcie. Uzasadnienie ma wiele słuszności, ale przy zestawieniu stanu wydawnictwa książek własnych PWRiL w omawianych latach wykazuje pewne niedociągnięcia. Oto zestawienie:

Rok	Literatura popularnonaukowa		Dla tech. i inżynierów		Podręczniki		Literatura naukowa		Razem	
	tytułów	mln egz.	tytu- łów	mln egz.	tytu- łów	mln egz.	tytu- łów	mln egz.	tytu- łów	mln egz.
1966	59	1,8	84	0,6	47	0,4	6	0,02	196	2,8
1967	52	1,7	82	0,5	31	0,3	17	0,01	182	2,5
1968	40	1,4	75	0,4	47	0,6	9	0,02	171	2,4
1969	49	1,5	51	0,2	36	0,5	11	0,03	147	2,2
1970	74	1,7	47	0,2	51	0,5	13	0,06	185	2,4

W realizacji planów PWRiL największą stabilnością odznacza się literatura popularnonaukowa, stanowiąca średnio rocznie 30% tytułów oraz 61% nakładów. Najbardziej reprezentatywna dla literatury popularnonaukowej jest seria „Biblioteka Rolnika Praktyka”, wydawana w latach 1965—1967, uzupełniana oraz wznowiana w nowej szacie. Z zakresu mechanizacji Wydawnictwo zapoczątkowało w 1969 r. serię prac wydawniczych w tak zwanej „Bibliotece Traktora”. Cztery pierwsze tomiki z tego cyklu już się ukazały. Następne są już w druku lub w przygotowaniu redakcyjnym.

Stan uwidoczony w powyższym zestawieniu nabiera mocniejszego wyrazu przy zestawieniu ze stanem sprzedaży. A ten przedstawia się w omawianym okresie następująco:

Lata	Produkcja w mln zł	Sprzedaż w mln zł	Zapas na 31 XII w mln zł
1966	47,468	41,860	51,148
1967	46,545	45,059	51,066
1968	43,415	43,050	50,103
1969	43,159	41,379	47,149
1970	56,487	55,121	47,169

Z powyższego zestawienia wynika, że wartość sprzedaży utrzymuje się na poziomie względnej stabilizacji przy jednoczesnym dość wysokim stanie zapasów w hurcie księgarskim. Coroczna wartość zapasów książki rolniczej na ogół prze-

kracza wartość rocznej produkcji. Rozważania nad tym zjawiskiem prowadzą do pytania: Czy za dużo się wydaje, czy mało się sprzedaje? Sprawa wymaga szczegółowej analizy względnie badań naukowych w tej dziedzinie.

Znacznie lepiej przedstawia się sprawa czasopism rolniczych wydawanych przez PWRiL. Wydaje ono 28 czasopism rolniczych o różnym poziomie i częstotliwości ukazywania się. Wszystkie czasopisma wydawane przez PWRiL są do nabycia wyłącznie w drodze prenumeraty. Za ledwie 1% nakładu niektórych czasopism jak np. „Agrochemia”, „Przysposobienie Rolnicze”, „Plon”, „Gospodyni” — sprzedawany jest drogą komisji w klubach wiejskich Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Nakład wszystkich czasopism w 1970 r. wynosił jednorazowo 1300 tys. egz. Nakład jest regulowany zarówno zamówieniami na prenumeratę, jak i limitem papieru. Zapotrzebowanie globalne papieru na książki i czasopisma wynosiło w 1970 r. 2904 tony, z tego zużyto na książki 1015 ton (35%) i 1889 ton na czasopisma (65%).

Pomyślny rozwój czasopism rolniczych nie powinien przesłaniać trudnej sprawy, jaką jest olbrzymia ilość książek wydanych przez PWRiL zalegających od dłuższego czasu magazyny księgarskie. Twierdzenie PWRiL, że „nie ma problemu czytelnictwa książek i czasopism rolniczych, nie ma problemu złych książek i czasopism, jest natomiast problem aktywnego upowszechniania i kolportażu literatury rolniczej”, może mieć pewne uzasadnienie w odniesieniu do czasopism, natomiast sprawa jakości i ilości wydawnictw zwartych budzi pewne zastrzeżenie nie tylko u bibliotekarzy gromadzkich. Na Krajowej Naradzie Czytelniczej organizowanej przez Związek Młodzieży Wiejskiej w Malborku, a poświęconej upowszechnieniu książki rolniczej referent dr Stanisław Siekierski wyraźnie stwierdził:

„Pewne zastrzeżenia budzi sposób przekazu wiedzy rolniczej przez wielu autorów. Jeżeli uświadomimy sobie fakt, że głównym odbiorcą literatury rolniczej są ludzie poniżej podstawowego wykształcenia, to rodzi się zasadnicza wątpliwość co do celowości wyjaśniania wielu skomplikowanych procesów biologicznych lub chemicznych nie rzutujących bezpośrednio na technologię upraw, hodowli czy nawożenia. W zbytniej trosce o poprawność i wszechstronność wywodów, o naukowość argumentów rozplywa się to, co dla rolnika praktyka jest najpotrzebniejsze — prosta informacja: co? kiedy? w jakich proporcjach?” A więc istnieje dalej problem dobrej książki dostosowanej do potrzeb i możliwości czytelniczych rolnika praktyka. Istnieje również problem dotarcia z potrzebną książką do rolnika.

Na podstawie wrywkowych badań czytelnictwa literatury rolniczej przeprowadzonych przez Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie z Instytutem Książki i Czytelnictwa należy stwierdzić, iż podstawowym źródłem zakupu książek rolniczych są w dalszym ciągu księgarnie w miastach powiatowych, które są dla większości gromad, wsi i przysiółków zbyt oddalone, aby rolnicy mogli z nich na co dzień korzystać. Pawilony księgarskie na wsi są jeszcze nieliczne. Wiejskie Kluby Kultury pozostające pod opieką Gminnych Spółdzielni są dość skromnie zaopatrzone zarówno pod względem asortymentu, jak i ilości egzemplarzy poszukiwanych przez rolników książek. Przy tym nie wszystkie kluby zajmują się sprzedażą książek rolniczych. Liczba kolporterów stanowczo za mała w stosunku do potrzeb. Duże oddalenie źródeł pobierania książek do rozprzedaży (powiatowe księgarnie) utrudnia dodatkowo zaspokojenie zapotrzebowania klientów. Słowem droga książki rolniczej od wydawnictwa do rąk czytelnika nie jest jeszcze dostatecznie równa i gładka. Jej wyboje utrudniają dotarcie na czas pożądaną książkę do czytelnika, jej wykorzystanie do celów, o których mówią Wytyczne, a tym samym opóźnia się proces podnoszenia kultury rolnej oraz upowszechniania wiedzy zawodowej.

O formach i metodach upowszechniania wiedzy rolniczej będzie mowa w jednym z najbliższych numerów „Poradnika”.

Nowoczesność w bibliotece

Proces unowocześniania pracy w bibliotece musi się opierać na określonych założeniach i zasadach od przestrzegania których zależą też wyniki tej pracy.

Pierwszą z tych zasad jest uznanie tezy, że biblioteki publiczne są instrumentem politycznego oddziaływania na społeczeństwo. Druga uznaje nierozdzielny związek polityki, ekonomiki, kultury i oświaty. Kolejna zasada determinująca postępek w działalności biblioteki przypisuje rewolucji oświatowej inspirującą i wiodącą rolę w podnoszeniu poziomu kulturalnego całego społeczeństwa. Czwarta zasada mówi o leninowskim widzeniu ciągłości rozwoju, konieczności kontynuacji i przyswajania dotychczasowych osiągnięć kultury, jak też w formowaniu nowego, socjalistycznego jej charakteru. Piąta, ale nie ostatnia, zasada dotyczy kształcącej i wychowawczej funkcji biblioteki.

Z przytoczonych zasad wynikają zadania biblioteki, których pełna realizacja jest zarazem urzeczywistnieniem postępu. Jakież są to zadania?

Podstawowym zadaniem jest pełna demokracja w zakresie dostępu całego społeczeństwa do skarbów kultury zawartych w siovie drukowanym. Znaczy to, że każda biblioteka publiczna musi starać się o to, aby wartości kulturowe zawarte w księgozbiore — tak wartości dotychczasowego dorobku polskiej kultury narodowej, jak dorobku kultury całej ludzkości — zbliżyć do wszystkich mieszkańców swego środowiska w ten sposób, aby stały się one ich rzeczywistą własnością. Zrozumiałe jest, że osiągnięcie tego celu nie zależy jedynie od biblioteki. Zależy od szkoły, od poziomu oświaty ogólnej, od stanu kulturalnego środowiska, indywidualnych właściwości charakteru poszczególnych mieszkańców. Tym niemniej biblioteka publiczna może uczynić wiele, aby potencjalny czytelnik stał się czytelnikiem rzeczywistym, a czytelnik rzeczywisty coraz więcej uczył się z książki.

Zadaniem niebagatelnym biblioteki jest gromadzenie takich zbiorów, które odpowiadając specyficie środowiska jednocześnie najpełniej zaspokajałyby potrzeby ideowe, społeczne, polityczne i artystyczne czytelników. Chociaż bowiem jesteśmy dziedzicami dóbr kulturalnych całej ludzkości, to jednak najbliższe są nam te dobra i wartości, które wyrastają z rodzimego gruntu i wiążą się bezpośrednio z naszym życiem współczesnym i naszym środowiskiem. Inwencja bibliotekarza jest warunkiem pomyślnego spełniania tego zadania.

Bardziej widocznym i wymiernym zadaniem biblioteki jest stałe budzenie aktywności kulturalnej czytelników i wciąganie coraz szerszych kręgów mieszkańców do czynnego środowiskowego ruchu społeczno-kulturalnego, wyrabianie nowej, socjalistycznej postawy, nowej moralności i poglądu na świat. Tego nowego działacza społecznego musi biblioteka kształtować wraz ze szkołą, radiem, telewizją.

Nowoczesne ujmowanie zasad i zadań pracy bibliotecznej stanowi punkt wyjścia dla pomyślnego urzeczywistniania postępu we wszystkich jej dziedzinach.

Postulat nieustannego urzeczywistniania postępu w działalności bibliotek publicznych winien znaleźć wyraz już w planowaniu sieci bibliotek, poczynając od punktów bibliotecznych i bibliotek gromadzkich. Realizację tego postulatu ułatwia ustawa o bibliotekach, która ustala dla bibliotek publicznych jednolitą koncepcję organizacyjną opierającą się na scentralizowanej w jednym resorcie opiece merytorycznej, organizacyjnej, budżetowej, instruktażowej i kontrolnej.

Poza siecią ważnym elementem postępu w pracy bibliotek publicznych jest zapewnienie im właściwej bazy materialnej.

W dziedzinie organizacji ważkim elementem postępu jest elastyczność godzin wypożyczenia książek i sprawność obsługiwaniana. Nie można w tej materii trzymać się kurczowo schematów. Pory roku, spiętrzanie się zajęć produkcyjnych, wydarzenia społeczno-polityczne, uroczystości państwowe i kulturalne powinny czynić wyłomy w z góry ustalonych terminach pracy biblioteki i raz przyjętych schematach organizacyjnych.

W dziedzinie czytelnictwa na obecnym etapie rozwoju postęp zależy w dużym stopniu od bibliotekarza, od jego wiedzy o współzależności rozwoju czytelnictwa z innymi zjawiskami kulturalnymi czy społecznymi, od orientacji w reakcjach czytelników na prezentowane przez pisarzy i naukowców treści. Bibliotekarz obok pośrednictwa w udostępnianiu książki musi spełniać funkcję dyskretnego powiernika, doradcy czytelnika w jego poszukiwaniach i lekturze. W tym celu bibliotekarz musi stale uzupełniać i pogłębiać swą wiedzę ogólną i fachową. Winien też być dobrze obeznany z psychiką ludzką, z zajęciami i zainteresowaniami swoich czytelników. Trzeba, aby się orientował w potrzebach, zwłaszcza praktycznych, swego środowiska. Musi umieć wciągać do współpracy grupy tych czytelników, którzy wykazują wyraźne zainteresowanie książką. Czytelnicy ci powinni czynnie współdziałać z biblioteką w podnoszeniu kultury czytelniczej środowiska.

Bibliotekarz musi znać dokładnie rolę i znaczenie książki w naszych dziejach i w naszej kulturze. Tym gruntowniej, że nie brak tendencji obniżających — z różnych przyczyn — jej znaczenie. Jednakże czołowi myśliciele naszego wieku uważają, że taki pogląd jest niesłuszny, że przeciwnie doskonalili się rola książki jako narzędzia i środka, którym społeczeństwa przekazują wypracowane dobra i wartości. Ich zdaniem książka jest nie tylko narzędziem ale jednocześnie skarbnicą wiedzy i niewyczerpaną kopalnią doświadczeń minionych pokoleń. Wierzą oni, że wiek XX zarysował przed książką szerokie i nęcące perspektywy. Przypisują jej — a poprzez nią bibliotece — ogromne możliwości i znaczenie.

Bibliotekarzowi nie mogą być obce potrzeby kulturalne i intelektualne środowiska. Biblioteka może wywoływać i rozwijać potrzeby uznane przez siebie za pożądane i wartościowe, może też je zaspokajać, może kierować zainteresowaniami czytelnika. Wiadomo, że zainteresowania dominujące przejawiają się w ulubionej lekturze — w tzw. zainteresowaniach czytelniczych. O tym musi pamiętać bibliotekarz. Musi też wiedzieć, że wszystko, co jest nowe, nieoczekiwane, niezbadane, problematyczne, wszystko co czytelnika niepokoi i wymaga pracy, służy jednocześnie rozwojowi jego osobowości.

Potrzeby estetyczne stanowią jedną z dźwigni postępu kultury. Społeczeństwo polskie, zaspokajające w coraz większym stopniu swe podstawowe potrzeby bytowe, coraz bardziej odczuwa niedostatek w zaspokajaniu potrzeb estetycznych. Powodzenie dobrych sztuk, filmów, pieśni i piosenek jest dobitnym tego dowodem. Bibliotekarz kroczący z duchem czasu musi z tego faktu wyciągnąć odpowiednie wnioski. Musi być świadom, że jeden człowiek zadowala się odbieraniem wrażeń jakich dostarcza mu obraz, rzeźba, śpiew czy koncert, teatr lub film, inny wymaga prócz tego przeżywania tych uczuć estetycznych jakie budzą się w jego psychice pod wpływem słuchania utworów muzycznych, widzianych obrazów i czytanych dzieł. Jeszcze inny odczuwa potrzebę dzielenia się spostrzeżeniami na temat przeżywanych wrażeń i uczuć.

Biblioteka publiczna nie posiada warunków do równomiernego zaspokajania wszystkich rodzajów potrzeb estetycznych swoich czytelników. Musi przeto ograniczyć się do zaspokajania niektórych. Ponieważ podstawowym środkiem i narzędziem jej działania jest książka, toteż na pierwszy plan wysuwa się w pracy bibliotek zaspokajanie poprzez książkę potrzeb estetyczno-literackich i artystycznych czytelnika. Bujny rozkwit życia politycznego, powszechny udział najszerszy

szych kręgów społeczeństwa w rządzeniu krajem sprawił, że rozwinęły się u nas silnie potrzeby ideowo-polityczne.

Zmienną właściwością potrzeb ideowo-politycznych jest pojawianie się ich dopiero w okresie dorastania i okresie pierwszej młodzieńczej dojrzałości, by towarzyszyć już odtąd człowiekowi nieprzerwanie z różnym napięciem i intensywnością. Bibliotekarz musi pamiętać, że lektura książek zaspokajająca potrzeby ideowo-polityczne ma już charakter pracy samokształceniowej i dobór lektury musi być dostosowany do potrzeb indywidualnych poszczególnych osób.

Szczególnie piękne pole do rozwijania postępu w zakresie czytelnictwa stwarza zaspokajanie rosnących potrzeb praktycznych. Idzie tu o potrzeby związane z życiem osobistym i rodzinnym czytelnika, potrzeby wynikające z warunków i stosunków współżycia sąsiedzkiego oraz potrzeby wynikające z kręgu spraw, obowiązków i aspiracji zawodowych. W rachubę wchodzi tu także potrzeby wiążące się ze znajomością odpowiednich przepisów prawnych regulujących różne aspekty życia obywateli.

Bardziej wyrobiony czytelnik szuka samodzielnie książki, która mogłaby mu pomóc w wybrnięciu z trapiących go trudności. Mniej rozgarnięty i zaradny — zwróci się najczęściej wprost do bibliotekarza o pomoc i poradę. Bibliotekarz musi być przygotowany do udzielenia tej pomocy.

Jakie wnioski wynikają z rozważań na temat praktycznych potrzeb? Pierwszy sprowadza się do postulatu gromadzenia właściwej literatury podstawowej i informacyjnej. Drugi dotyczy systematycznego informowania czytelników o nowych nabytkach z tej dziedziny. Trzeci mówi o konieczności stwarzania okazji do wymiany poglądów i spostrzeżeń zdobytych na podstawie lektury. Kolejny postulat żąda stosowania coraz to skuteczniejszych sposobów upowszechniania książki.

Dla wszystkich pracowników bibliotek publicznych szczególną wagę ma pytanie: w jaki sposób można i należy urzeczywistniać postępowanie w codziennej pracy?

Unowocześnieniu organizacji pracy w bibliotece służą:

1) cykliczne analizy struktury organizacyjnej biblioteki pod kątem usprawniania usług, pogłębiania procesów czytelniczych, poszukiwania nowych czytelników, zacieśniania współpracy biblioteki z instytucjami kulturalno-oświatowymi;

2) poddanie ocenie stopnia zaspokajania przez bibliotekę potrzeb umysłowych i estetycznych czytelników;

3) analiza działalności informacyjnej;

4) analiza dokumentacji pracy biblioteki.

Biblioteki publiczne są ściśle związane i zależne od warunków i środków, jakimi społeczeństwo dysponuje. Stąd konieczność stałego dostosowywania planów, zamierzeń i organizacji biblioteki do możliwości realizacyjnych, nie zawsze zależnych od kierownictwa biblioteki, stąd też konieczność uświadamiania o potrzebach biblioteki tych czynników, które mogą je zaspokoić.

Nowe, usprawniające elementy wprowadza się do prac organizacyjnych przez:

1) łączenie i zespalanie rozmaitych czynności w jedną żywą, organiczną, zharmonizowaną całość;

2) przystosowywanie lokalu, pomieszczeń, urządzeń i personelu bibliotecznego do zadań, które ma biblioteka wykonać;

3) coraz sprawniejszą organizację pracy bieżącej;

4) hierarchizowanie zadań i potrzeb biblioteki. Środki i możliwości, jakimi dysponuje biblioteka, z reguły nie pozwalają na zrealizowanie wszystkich zamierzeń jednocześnie, stąd konieczność wyboru zadań, właściwego rozplanowania ich w czasie i kolejnego rozwiązywania.

Niżej zorganizowane biblioteki publiczne, powiedzmy sobie szczerze, zaczynają stawiać dopiero pierwsze kroki w tej dziedzinie. Toteż bardzo ważnym aktualnie problemem jest właściwe przygotowanie bibliotekarzy do wykonywania tej trud-

nej i odpowiedzialnej pracy oraz zorganizowanie w tych bibliotekach warsztatów informacyjnych na miarę potrzeb ich środowisk.

Jednym z bardzo istotnych warunków rozwijania służby informacyjnej jest organizowanie czytelników jako swego rodzaju „pracowni” dla ludzi doksztalających się, dla wszystkich tych, których do biblioteki przywiodła chęć rozwijania i pogłębiania swych zainteresowań. Oni to głównie stanowią odbiorców informacji.

Rysem charakterystycznym współczesnej biblioteki publicznej jest również zacieśnienie współpracy z instytucjami i placówkami kulturalnymi i oświatowymi w celu stworzenia odpowiedniego klimatu dla szerokiego upowszechnienia czytelnictwa. Tylko zespolenie wysiłków biblioteki z poczynaniami szkoły, organizacji społecznych, organizacji młodzieżowych, klubów, domów kultury może zapewnić książce dotarcie do wszystkich mieszkańców środowiska i pozyskanie ich na stałych czytelników biblioteki, a tym samym zapewnić tej ostatniej możliwość oddziaływania na kształtowanie ich postaw ideowych, podnoszenie poziomu umysłowego i doskonalenie zawodowe.

Na zakończenie należy stwierdzić, że:

— postęp w bibliotekarstwie, unowocześnianie pracy w bibliotece publicznej nie może być jednorazowym aktem, ale musi wyrażać się stałym, długofalowym działaniem;

— postęp ten nigdy się nie kończy.



MIĘDZYNARODOWY ROK KSIĄŻKI 1972

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

Nie jest przypadkiem, że po Międzynarodowym Roku Oświaty (1970) UNESCO ogłosiło rok 1972 Międzynarodowym Rokiem Książki. U podstaw kształcenia leży bowiem w dalszym ciągu książka, a jej kulturotwórcza funkcja nie została dotąd podważona. Jednym z głównych mierników rozwoju kulturalnego i ekonomicznego poszczególnych krajów jest zasięg czytelnictwa. Kształtuje się w świecie bardzo różnie i stanowi oczywiście rezultat poziomu oświaty. Nakłady finansowe na rozwój szkolnictwa wzrastają w całym świecie. Koszty utrzymania szkół są coraz wyższe. W latach 1952—1965 nakłady finansowe na szkolnictwo podstawowe we Francji wzrosły o 89%, w NRF o 65%, w USA o 68%, w Szwecji o 75%. Ogólne wydatki na oświatę w latach 1955—1970 we Francji wzrosły o 605%, w Austrii o 278%, w Holandii o 370%. A są to przecież kraje zamożne. Nakłady finansowe na oświatę wzrastają, ponieważ do szkolnictwa wprowadzane są coraz nowsze, doskonalsze metody nauczania. Z drugiej jednak strony raporty UNESCO informują, że w 1950 r.

było w świecie 700 mln dorosłych analfabetów i stanowili oni 44,3% ogółu ludności naszego globu, a w 1960 r. analfabetów było już 740 mln. W tymże roku tylko 20% ogółu dzieci całego świata uczęszczało do szkół. W Afryce analfabeci nadal stanowią 81,5% ogółu ludności, w Azji 67,8%, a Ameryce Łacińskiej 50%.

W Polsce, podobnie jak w innych krajach socjalistycznych, nastąpił po II wojnie światowej wzrost ilościowy różnego typu szkół i masowy napływ uczniów i studentów. Największe zmiany nastąpiły w szkolnictwie zawodowym i wyższym. W roku 1946/47 było 2830 szkół zawodowych, w 1968/69 już 9547. W roku 1937/38 mieliśmy w kraju 32 wyższe uczelnie, w 1946/47 r. było ich 54, w 1968/69 już 77. W 1971 r. w każdym mieście wojewódzkim istniała wyższa uczelnia, nie licząc filii uniwersyteckich oraz wyższych szkół specjalistycznych.

Liczba studentów w 1946/47 r. wynosiła 86 500, zaś w 1968/69 — 322 500. Są to więc zmiany, które wpłynęły w zasadniczy sposób na strukturę wykształcenia całego naszego społeczeństwa. W roku 1967 osoby ze średnim wykształceniem stanowiły 12% ogółu mieszkańców, zaś z wyższym 1,6%. Demografowie przewidują, że w 1985 r. osoby z wykształceniem wyższym wśród ogółu dorosłych będą stanowiły 8%, a ze średnim 33%.

Rozwój oświaty wpłynął na rozwój bibliotekarstwa w naszym kraju. Polska należy do krajów zasobniejszych w biblioteki. W końcu 1969 r. mieliśmy ogółem 51 138 placówek różnych typów. Najliczniejszą grupę stanowią biblioteki szkolne (30 981), publiczne (8545), związków zawodowych (5246), fachowe (5249), naukowe (290), placówek nauki pozaszkolnej (482).

Wszystkie te biblioteki posiadały ogółem 115 690 000 woluminów, korzystało z ich usług 9 883 000 czytelników, którzy dokonali 151 375 000 wypożyczeń. Mniej więcej co czwarty statystyczny Polak posiada kartę czytelniczą i wypożycza rocznie około 4 książek.

Czytelnictwo jako zjawisko społeczne interesuje dziś przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych: socjologów, pedagogów, psychologów, lekarzy, filologów, historyków. Obchodzi ono również żywo przedstawicieli różnych zawodów związanych z produkcją, sprzedażą i propagandą książki: drukarzy, wydawców, księgarzy, bibliotekarzy, dziennikarzy, pracowników radia i telewizji, działaczy różnych organizacji i towarzystw społeczno-kulturalnych.

W Polsce problematyka badań czytelniczych ma swoje bogate tradycje wywodzące się z okresu międzywojennego. Powstałe w tym okresie teoretyczne prace Heleny Radlińskiej i Anieli Mikuckiej dały podstawy do jej dalszego rozwoju.

Helena Radlińska prowadziła zorganizowane prace badawcze w ramach Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej. W kręgu jej zainteresowań mieściła się psychofizyczna strona procesu czytania, wpływ różnych form życia na zainteresowania czytelnicze i intensywność korzystania z książki, oddziaływanie tradycji kulturalnej na rozwój zainteresowań czytelniczych. W badaniach odróżniano proces czytania od czytelnictwa, rozpatrując pierwszy jako fizjologiczny, drugi — jako społeczny.

Definicja sformułowana przez Anielę Mikucką w jej teoretycznej pracy sprzed wojny pt.: „Przedmiot, zakres i metody badań nad czytelnictwem” uzasadniała ten zakres badań. Píše ona mianowicie, iż „Badania czytelnictwa zajmują się wzajemną zależnością zachodzącą między książką a czytelnikiem, uwzględniając szereg czynników ubocznych warunkujących powstanie i obieg książki, a także kształtowanie się i rozwój psychiki czytelnika i wypracowują na tej zasadzie nowe podstawy tego stosunku”. Wedle autorki głównym przedmiotem badań jest czytelnik z jego całą złożonością psychiczną. Toteż typami czytelników i ich organizacją psychiczną zajmowano się przed wojną z dużą pasją, znanstwem i dobrymi rezultatami, nie tracąc z oczu problematyki społecznej czytelnictwa.

W okresie powojennym punkt ciężkości zainteresowań czytelnictwem, jako zjawiskiem kulturalnym, przesunął się wyraźnie z jednostki na problematykę czytelnicy grupy. W zmienionych powojennych warunkach przestał również wystarczać statyczny obraz czytelnictwa, a uwaga skupiła się na rozwojowym procesie czytelnictwa z uwzględnieniem jego uwarunkowań społecznych.

Przesunięcie punktu ciężkości z jednostkowego na społeczne, z zagadnień psychologicznych na socjologiczne jest bardzo wyraźne i zaznacza się przede wszystkim w rozwijających się kierunkach badań.

Fascynację socjologicznym aspektem czytelnictwa, a zwłaszcza rozpatrywaniem go w kategoriach ilościowych równoważy nieco poglądy prof. Karola Głombiowskiego, który badając historię zjawisk czytelniczych pisze w książce pt.: „Problemy historii czytelnictwa”: „Recepcja treści kulturalnych dokonuje się więc za pośrednictwem lektury w procesie złożonym, w którym współdziałają ze sobą dzieło piśmiennicze i jego odbiorca. Dzieło przekazuje do odbioru pewną sumę wartości moralnych, poznawczych i estetycznych za pomocą środków jemu właściwych, a czytelnik percypuje te wartości w sposób częściowo zdeterminowany przez całokształt stosunków społecznych i historycznych, w których żyje i działa, a częściowo w sposób niezależny od warunków historycznych, bo związany z biopsychicznymi cechami jego osobowości”.

Pierwsze badania nad czytelnictwem w Polsce Ludowej podjęte zostały przez utworzone w 1945 r. Biuro Badania Czytelnictwa działające w ramach Instytutu Kulturalno-Oświatowego „Czytelnik”. Jego program działania scharakteryzowała Aniela Mikucka w ten oto sposób: „Instytut bada zainteresowania czytelnicze, ich zakres, natężenie i rodzaje, zestawia i analizuje dane dotyczące recepcji książek „Czytelnika”, zarówno jeśli chodzi o ich ocenę i odczucie, jak i o sam proces psychiczny wywołany obcowaniem z książką. Instytut dąży do gromadzenia materiałów charakteryzujących z jednej strony oblicze duchowe i intelektualne czytelników, z drugiej zaś ilustrujących życie książki w środowisku społecznym i w indywidualnym świecie odbiorców literatury i w ten sposób określa poczytność autorów książek, typów i rodzajów wydawnictw i epok twórczości”.

Zachowując tradycyjną ciągłość badań w dziedzinie recepcji książki, Instytut stawiał sobie praktyczne cele dostarczenia informacji o kształtowaniu się zainteresowań czytelniczych w szerokich kręgach społecznych. W roku 1947 przeprowadził on powszechną ankietę czytelniczą, w wyniku której uzyskał 70 000 odpowiedzi. Wyniki tej ankiety, które mogły poinformować o współczesnym stanie czytelnictwa w kraju, nie zostały nigdy opublikowane, z dużą szkodą dla wiedzy o problematyce kulturalnej pierwszych powojennych lat. Po raz pierwszy wyniki tej ankiety omówił Tadeusz Parnowski w książce pt.: „Czytelnictwo w procesie demokratyzacji kultury”. Wedle jego informacji ankietę wykazała, iż 38,7% badanych mieszkańców miast i wsi posiadało księgozbiory, że najwięcej czytali mieszkańcy miast powiatowych i miasteczek, a najaktywniejsza w tym zakresie była młodzież. Pierwsze miejsce pod względem poczytności uzyskała literatura piękna, drugie — książki dla dzieci i młodzieży i trzecie — literatura naukowa i popularnonaukowa. Najchętniej czytana była powieść obyczajowa, społeczna i historyczna, ale i tzw. literatura brukowa.

Drugą instytucją, która również włączyła do programu swojego działania badanie czytelnictwa, był powołany do życia w 1946 r. Państwowy Instytut Książki. Otóż jeszcze w okresie międzywojennym w 1938 r. Związek Bibliotekarzy Polskich przedstawił projekt powołania Instytutu Książki i Czytelnictwa. Niestety, nie do czekał się na realizacji i nawiązano do niego ponownie dopiero po wojnie. Na czele PIK stanął Adam Łyskowski, jeden z najwybitniejszych polskich bibliotekoznawców. Program działania tej placówki obejmował m. in. badania czytelnictwa. W związku z tym PIK przeprowadził dwukrotnie ankietę, której celem było

określenie stanu zaopatrzenia i potrzeb bibliotek w celu wykorzystania ich przy opracowywaniu planów wydawniczych.

Niestety w 1949 r. obie placówki ulegają likwidacji, co odbija się fatalnie na organizacyjnych sprawach bibliotekarstwa. W latach tych umilkły spory i dyskusje nad przyszłym kształtem bibliotekarstwa, z czasopism bibliotekarskich powiało nudą, coraz rzadziej pojawiały się na ich łamach informacje o kierunkach rozwoju bibliotekarstwa światowego. Badania nad czytelnictwem przerwano w momencie, gdy w społeczeństwie ostro zarysowały się przemiany strukturalne, kiedy każda diagnoza na przyszłość mogła się okazać niezwykle cenna dla praktyki w dziedzinie kultury. Zmiany, które zachodziły w ekonomicznym, politycznym i kulturalnym życiu kraju, zmuszały jednak do podejmowania decyzji w organizacyjnej sferze działalności bibliotek.

W połowie lat pięćdziesiątych dla większości bibliotekarzy i działaczy oświatowych stało się oczywiste, iż funkcji bibliotek i przyszłego ich rozwoju nie można identyfikować jedynie z działalnością administracyjną i że trzeba oprzeć się o ustalenia i uogólnienia naukowe. Stanowiło to dowód, iż prace podejmowane przed wojną nie zostały całkowicie zapomniane i znalazły swoich kontynuatorów. Poglądy te płynęły przede wszystkim ze świadomości, iż złożonych procesów rozwojowych zarówno czytelnictwa, jak i spraw organizacyjnych związanych z jego dalszym upowszechnianiem nie można pozostawiać naturalnemu biegowi i przypadkowi oraz inwencji jednostek, bowiem w tej dziedzinie życia społecznego istnieją pewne narastające prawidłowości, które należy wykrywać i w oparciu o nie doskonalić działalność praktyczną.

W rezultacie tego sprzyjającego klimatu w kwietniu 1955 r. powołany został w ramach Biblioteki Narodowej Instytut Książki i Czytelnictwa. Podejmował on pracę po dłuższej przerwie w badaniach czytelniczych, w zupełnie odmiennych od pierwszych powojennych lat warunkach, już w trakcie wygasania niezwykle istotnych przemian w strukturze społecznej, jaką była wielka fala migracyjna do miast, i w momencie narodzin polskiej telewizji, której skutków nikt wówczas nie był w stanie przewidzieć. Stawianiu pierwszych kroków nie sprzyjało bynajmniej rozproszenie warsztatów badawczych dwóch poprzednich placówek i brak odpowiednio przygotowanych pracowników naukowych. Na czele tej nowo utworzonej placówki stała Krystyna Remerowa. Jej indywidualność naukowa, głębokie wyrobienie społeczne i konsekwentne zatrudnianie w Instytucie ludzi młodych przesądzały w dużej mierze o kierunkach badań. Zwłaszcza, iż po kilkuletniej przerwie nastąpiło duże ożywienie w naukach socjologicznych.

Niemalą wpływ na ukierunkowanie poczynań badawczych Instytutu miała również świadomość, iż nawiązuje on do przerwanej działalności Państwowego Instytutu Książki, oraz fakt usytuowania go w ramach Biblioteki Narodowej. Podjęta w tej mierze decyzja miała duże znaczenie dla integracji problemów bibliotekarstwa polskiego z zadaniami organizacyjnymi centralnej biblioteki państwa. Poprzedziły ją bardzo istotne wewnętrzne zmiany organizacyjne, jakie miały miejsce w Bibliotece Narodowej w latach 1948—1955. Placówka ta w sposób dynamiczny rozwinęła wówczas swoje agendy o charakterze koordynacyjno-usługowym, włączając się tym samym do ogólnokrajowego systemu organizacji nauki i upowszechniania kultury. W roku 1950 powstaje Stacja Mikrofilmowa, Oddział Bibliografii Bieżącej Specjalnej, drukarnia. W roku 1951 — Dział Katalogów Rzeczowych, Dział Informacji Naukowej i Poradnictwa; w 1952 r. — Dział Katalogów Centralnych, Oddział Dokumentacji i Księgoznawstwa i Dział Bibliografii Zalecającej. O zewnętrznym kierunku rozwoju Biblioteki Narodowej zdecydowały organizacyjne potrzeby całego bibliotekarstwa polskiego. Powołanie więc Instytutu Książki i Czytelnictwa w ramach Biblioteki Narodowej nie miało charakteru przypadkowego, a stanowiło naturalną konsekwencję jej ogólnego rozwoju i do-

pełniało reformę zmierzającą do poszerzenia tradycyjnego zakresu jej działania.

W tym pierwszym okresie głównym przedmiotem badań IKiCz było czytelnictwo jako proces społeczny wraz ze wszystkimi zależnościami, jakie zachodzą między książką a czytelnikiem w określonych współczesnych strukturach. W centrum uwagi od samego początku znalazła się biblioteka publiczna jako instytucja, w której zachodzi proces współczesnego użytkowania książki, proces, który na bieżąco rejestruje dokumentacja biblioteczna.

Tematy podejmowane w Instytucie koncentrowały się wokół trzech zagadnień:

1. Organizacja instytucji produkujących książkę i udostępniających ją w formie sprzedaży i wypożyczeń (wydawnictwa, księgarnie, biblioteki, kolportaż) oraz środków masowej komunikacji upowszechniających informacje o książce (prasa, radio, film, telewizja).
2. Sprawy związane z polityką doboru, gromadzenia i wykorzystania produkcji wydawniczej w bibliotekach, jak również kształtowanie się zainteresowań odbiorców określonymi grupami piśmiennictwa w księgarniach i innych placówkach kolportażowych.
3. Prace związane z przyswajaniem sobie przez społeczeństwo lub pewne jego części dorobku kulturalnego, utrwalonego w postaci słowa drukowanego, oraz jego społeczne skutki.

Wybór metod badawczych stosowanych w pracach Instytutu uzależniony był od przedmiotu badań. Czytelnictwo jako proces społeczny wiąże się ściśle, a często stanowi wręcz rezultat przemian dokonujących się w ogólniejszych sferach polityki, ekonomii i kultury. Prace badawcze muszą zatem z konieczności oprzeć się o szereg ustaleń nauk historycznych, socjologicznych i ekonomicznych.

Dynamiczny rozwój badań w dziedzinie nauk społecznych, jaki miał miejsce po 1956 r., umożliwił rozpatrywanie czytelnictwa w szerszym kontekście zjawisk społecznych.

W pierwszych pracach Instytutu jako punkt wyjściowy przyjmowano przede wszystkim dokumentację biblioteczną: sprawozdania, karty czytelnika i karty książki. Chodziło wówczas o uzyskanie charakterystyk ilościowych za pośrednictwem najprostszej techniki opisowej. Dodatkowo uzupełniły ją informacje zbierane przy pomocy ankiet. Okres ten cechowała z reguły rejestracja faktów podlegających opisowi. W ten sposób badano zainteresowania czytelnicze robotników jednej z warszawskich fabryk, zainteresowania czytelnicze w jednym małym mieście województwa krakowskiego, miejsce książki wśród innych form spędzania wolnego czasu itd.

Dalsze badania podejmowane po roku 1958 oprócz opisów rejestracyjnych stanu czytelnictwa zmierzały w kierunku uchwycenia zachodzących w nim przemian.

Stwarzało to konieczność doboru odpowiednich dla badań prób reprezentacyjnych. Posiadanie ich pozwalało poddać szczegółowym obserwacjom pewną ograniczoną ilość jednostek (w naszych badaniach byli to oczywiście mieszkańcy interesujących nas środowisk), która reprezentowała najwłaściwiej bliżej nieznaną całość.

Prace związane z doбором próby reprezentacyjnej stanowią bardzo ważny moment w organizacji badań; nie mniej ważnym momentem jest przejście do właściwej obserwacji. Może ona mieć charakter pośredni i bezpośredni. Typ obserwacji pośredniej dominuje w naszych badaniach. Tam jednak, gdzie tematyka czytelnicza wkracza w dziedzinę psycho-społecznych zjawisk, a badania recepcji i wpływu lektury łączy się z analizą przekazywanych przez nią treści — podejmowane są próby obserwacji bezpośredniej.

W badaniach nad zainteresowaniami czytelniczymi kobiet-robotnic jednej z warszawskich fabryk rozmowy na temat przeczytanych (specjalnie zresztą dobranych) książek przeprowadzała z czytelnikami (w ciągu dwóch lat) osobiście pracow-

niczka Instytutu. W celu stworzenia naturalnego klimatu osoba ta pracowała jako druga bibliotekarka w tamtejszej bibliotece zakładowej.

Obserwacje pośrednie i bezpośrednie są przeważnie kontrolowane przy pomocy specjalnie opracowanych kwestionariuszy. Jest to najczęściej kwestionariusz wywiadu mający dziś powszechne zastosowanie w naukach społecznych, a zwłaszcza socjologii. Przejrzystość i precyzja pytań, porównywalność danych, układ i rozmieszczenie graficzne treści tak, by można było przy podliczaniu użyć maszyn matematycznych — oto pierwsze z brzegu kwestie, nad którymi zespół pracowników Instytutu pracuje. Po ostatecznym opracowaniu kwestionariusza i jego próbnym skontrolowaniu, wywiady przeprowadzane są przez pracowników Instytutu oraz wciągniętych do współpracy studentów ostatnich lat socjologii i bibliotekoznawstwa.

Ostatnie lata przyniosły w naukach społecznych, a zwłaszcza w socjologii wzrost badań prowadzonych metodami statystycznymi. Ta swego rodzaju matematyzacja nie mogła pozostać bez wpływu również i na badania czytelnictwa. Materiały uzyskane z wywiadów, ankiet, bądź z dokumentacji bibliotecznej analizowane są metodami statystycznymi, od prostych metod opisowych poczynając, poprzez wyliczanie wskaźników, współczynników, korelacji itp.

Nie znaczy to, iż sam opis statystyczny, nawet najbardziej precyzyjnie wykonany, jest w stanie wyjaśnić okoliczności, w jakich kształtuje się badany proces czytelniczy. Jest on jednak konieczny dla ustalenia stosunków ilościowych zachodzących w czytelnictwie, może stanowić pierwszy etap pracy badawczej, na którym jednak nie można poprzestać. Dowiodły tego badania czytelnicze prowadzone w 8 małych miastach województw rzeszowskiego i krakowskiego. Otóż 48,6% mieszkańców badanych miasteczek zadeklarowało w ankietach, że czyta książki. Przy bliższych próbach określenia częstotliwości kontaktów z książką okazało się, że spośród „czytających” znaczna liczba osób nie przeczytała w ciągu ostatniego roku ani jednej książki. W ten sposób za czytelników książek w badanych miasteczkach można by uznać 41,2% ogółu dorosłej ludności miasteczek. Gdybyśmy zmierzali do określenia aktywności czytelniczej mieszkańców i założyli, iż za aktywnego czytelnika będziemy uważali osobę czytającą sześć książek w roku, należałoby stwierdzić, że grupę aktywnych czytelników stanowi 28% badanej zbiorowości. Uwzględniając jeszcze i inne elementy aktywności czytelniczej, takie jak posiadanie własnego księgozbioru, wypożyczanie książek od znajomych, korzystanie z jakiejś biblioteki, umiejętność choćby określenia swoich czytelniczych upodobań — za czytelników aktywnych można by uznać jedynie 10% ogółu mieszkańców miasteczek.

Z rozmów prowadzonych z mieszkańcami wynika, że 51,4% nie czyta książek. Dla więcej niż połowy dorosłych osób w małych miasteczkach czytanie książek nie mieści się w zespole odczuwanych potrzeb. Próba dotarcia do przyczyn określających te proporcje prowadzi niezmiennie do podkreślenia zależności podstawowej: od poziomu wykształcenia. Związek między poziomem wykształcenia a czytaniem książek jest widoczny w każdym wypadku, niezależnie od rodzaju analizowanych elementów.

Pod względem cenzusu wykształcenia młodzi górują nad starszym pokoleniem. I oni właśnie stanowią najaktywniejszą grupę czytelników w małych miastach. Nie chcą w nich jednak pozostać i migrują do tworzących się społeczności przemysłowo-miejskich. Odsetek osób myślących o wyjeździe z małych miasteczek województw rzeszowskiego i krakowskiego waha się od 23 do 24%. Są to przeważnie ludzie młodzi, podatni na wzory wielkomiejskiego życia, najbardziej aktywni.

W badaniach prowadzonych w Instytucie Książki i Czytelnictwa nad czytelnictwem młodzieży wiejskiej okazało się, że 46,9% całej poddanej analizie zbioro-



Jadwiga Kołodziej-ska. Dyrektor Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej

wości pragnie zdobyć kwalifikacje uprawniające do zawodu robotnika lub rzemieślnika, 24,9% aspiruje do zawodów wymagających wykształcenia średniego: nauczyciela, pielęgniarki, technika, laboranta itp., 5,6% pragnie zostać pracownikami umysłowymi, przeważnie urzędnikami, a 8,4% widzi swoją przyszłość w zawodach wymagających wyższego wykształcenia. Do zawodu rolnika aspiruje tylko 5,6%.

Jest to bardzo ważny sygnał, który świadczy, iż proces wyludniania się wsi postępuje dalej i kto wie, czy przewidywania dla roku 2000 na temat zachowania kontrolowanej proporcji w strukturze demograficznej ludności nie okażą się w świetle praktyki zbyt optymistyczne.

Na pewno nie jest to pożądane zjawisko, że na wsi na gospodarstwach dalekich jeszcze od nowoczesności pozostanie młoda generacja najmniej zdolna i o skromnych aspiracjach życiowych. Dla planowania rozwoju usług bibliotecznych na wsi ma to bardzo duże znaczenie.

W porównaniu z okresem międzywojennym wyrównały się rażąco dysproporcje w zapewnieniu dostępu do książki i biblioteki w środowiskach wiejskich i miejskich na korzyść tych pierwszych. Dowodzi tego polityka uzupełniania księgozbiorów. W tymże 1970 r. na 4187 tys. nowych książek, które zakupiono do bibliotek, połowa przypadła bibliotekom wiejskim.

Aktywność czytelników wiejskich nie ustępuje czytelnikom miejskim, choć pewne różnice się utrzymują. Po prostu czytelnicy w mieście czytają intensywniej. Na 126 991 tys. wypożyczonych w ciągu roku tomów, na wsi udostępniono 54 309 tys.

wol. W całym kraju wypożyczono przeciętnie na 100 mieszkańców 429 tomów, ale na wsi 343. Mimo wyraźnego postępu, jaki dokonał się w czytelnictwie wiejskim, biblioteki gromadzkie pracują w porównaniu z placówkami miejskimi w znacznie gorszych warunkach. W mieście 57% bibliotek posiada czytelnie, a na wsi tylko 38,9%. Wiele lokali bibliotecznych nie nadaje się w ogóle do użytku. Kwalifikacje bibliotekarzy też pozostawiają wiele do życzenia.

Uchwycenie typowych zjawisk kulturalnych, w tym i czytelniczych, które towarzyszą procesom autentycznych awansów społecznych zarówno jednostek, jak i całych grup przemieszczających się w dalszym ciągu (choć w znacznie mniejszym nasileniu niż w pierwszym dziesięcioleciu powojennym) ze wsi i małych miast do ośrodków przemysłowych — jest konieczne dla praktycznej działalności kulturalnej. Ich niezajomość rodzi bowiem niebezpieczeństwo nienadążania organizacji form życia kulturalnego za rozwojem społeczności wielkoprzemysłowych, co w konsekwencji może prowadzić do stagnacji intelektualnej tych środowisk.

W badaniach czytelniczych bardzo ważnym momentem jest powiązanie współcześnie zachodzących stosunków ilościowych z elementami tradycji kulturalnych badanego środowiska oraz ze współcześnie kształtującymi się modelami obyczajowymi.

Nieodzowne jest również widzenie czytelnictwa w porównaniu z analogicznymi procesami społecznymi, które mają miejsce w innych krajach. Rozwój środków masowego przekazu, turystyki wpływa niewątpliwie na unifikowanie się pewnych wzorców kulturowych, co można zaobserwować na przykładzie mody, muzyki młodzieżowej itp.

Dotychczasowa, piętnastoletnia działalność badawcza Instytutu koncentrowała się wokół problemów związanych z recepcją książki w różnych środowiskach społecznych ze szczególnym uwzględnieniem wsi i małych miast oraz miejscowości, w których występują szybkie procesy urbanizacyjne i industrializacyjne. W środowiskach tych najwięcej uwagi poświęcano zainteresowaniom czytelniczym dorosłych mieszkańców, młodzieży i kobiet. Wyniki badań w tym zakresie konfrontowane były z aktualną sytuacją w produkcji wydawniczej oraz z polityką zaopatrywania sieci bibliotek publicznych w nowości książkowe.

W wielokrotnie powtarzanych badaniach nad zakupami książek do bibliotek Instytut formułował zasadnicze postulaty co do dalszej polityki gromadzenia księgozbiorów w bibliotekach publicznych i związkowych. Wypowiadał się również, w oparciu o wyniki tych badań, o ideowej i artystycznej przydatności współczesnej produkcji wydawniczej dla różnych grup czytelniczych, postulując najpilniejsze potrzeby w tej dziedzinie. Szczegółowym badaniom poddano niektóre grupy piśmiennictwa, cieszące się szczególną popularnością, np. książki reportażowe i historyczne oraz społeczno-polityczne.

W ramach ścisłej współpracy z wydawnictwami Instytut przeprowadził sondaż na temat książek, które powinny być w permanentnej sprzedaży księgarskiej. Wyniki tych badań mają na celu ujawnienie najistotniejszych braków na rynku księgarskim. Systematycznie prowadzone badania czytelnicze stanowią pomoc w opracowywaniu wzorcowej struktury księgozbiorów w bibliotekach publicznych. Znajduje ona wyraz w publikowanych przez Instytut wzorcowych katalogach dla bibliotek gromadzkich i powiatowych.

Mimo iż problematyka badawcza realizowana w Instytucie Książki i Czytelnictwa koncentrowała się głównie wokół czytelnictwa, to w ostatnich latach podejmowane są wysiłki nad powiązaniem rezultatów badań z praktycznymi zagadnieniami organizacji bibliotek. Tendencje te płyną z przeświadczenia, iż tylko łączne ich rozpatrywanie może dać nam właściwy obraz skuteczności działania biblioteki. Nie można bowiem rozpatrywać za-

gadnień czytelniczych w określonym środowisku bez dokładnego przeanalizowania zawartości księgozbioru bibliotecznego, jego struktury, polityki uzupełniania itp.

Z kolei zaś sprawy związane z zaopatrzeniem bibliotek w książki wiążą się także ze stopniem organizacyjnym placówek, ze stanem i możliwościami budżetowymi, ze sprawnością informacji o nowościach wydawniczych itp.

Wśród tematów związanych z organizacją sieci bibliotek publicznych znalazły się problemy związane z planowaniem rozmieszczenia bibliotek wiejskich, racjonalizacją pracy bibliotek gromadzkich i powiatowych ze szczególnym uwzględnieniem podziału czynności między bibliotekarzy i personel pomocniczy, budownictwem i wyposażeniem bibliotek, statystyką biblioteczną. Wyniki tych prac posłużą do określenia koniecznych norm w kształtowaniu wielkości księgozbiorów oraz rocznych dopływów nowości dla różnych typów bibliotek, ułatwia też określenie wielkości koniecznych budżetów, liczby pracowników itp. W dalszych pracach Instytutu prace normalizacyjne mają ułatwić modernizację całej sieci bibliotek publicznych oraz włączenie się jej do ogólnokrajowego systemu bibliotecznego.

Doświadczenia praktyczne stanowiące rezultat prowadzonych prac badawczych przekazywane są władzom nadzorującym biblioteki, a przede wszystkim Ministerstwu Kultury i Sztuki. Instytut stara się również upowszechniać je w środowisku bibliotekarskim poprzez referaty i prelekcje wygłaszane w różnych środowiskach regionalnych, na problemowych konferencjach ogólnokrajowych oraz poprzez publikację wyników badań w czasopismach fachowych i społeczno-kulturalnych. Większe prace publikowane są w specjalnej serii wydawniczej pt. „Z badań nad czytelnictwem”. W jej ramach ukazało się dotąd 13 pozycji, a wśród nich obejmujące problematykę czytelnictwa absolwentów szkół technicznych, zainteresowań czytelniczych kobiet, recepcji literatury pięknej, społecznej recepcji współczesnej powieści polskiej i in. Inna seria wydawnicza Instytutu nosi tytuł „Zeszyty przekładów”. Obejmuje ona aktualną problematykę bibliotekarską w poszczególnych krajach, informacje o najnowszych tendencjach organizacyjnych i ustawodawczych różnych typów bibliotek. Wśród 27 zeszytów, jakie się dotąd ukazały, omówiona została sprawa automatyzacji i mechanizacji w bibliotekach, rozwoju informacji, organizacji sieci bibliotek wiejskich itp.

W ostatnich latach nawiązano żywy kontakt i wymianę doświadczeń z analogicznymi ośrodkami bibliotekoznawczymi działającymi w krajach socjalistycznych. Pierwszą okazją dla wymiany doświadczeń była zorganizowana przez Instytut w 1970 r. Międzynarodowa Konferencja Czytelnicza, która odbyła się w Warszawie z udziałem przedstawicieli: Bułgarii, Czechosłowacji, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier, Związku Radzieckiego.

Rozmiary społecznego zasięgu czytelnictwa nie są jednakowe we wszystkich środowiskach. Wedle badań socjologicznych książki czyta w naszym kraju 80% ogółu mieszkańców miast i 60% mieszkańców wsi. Informacja ta ma charakter bardzo ogólny i nie wnika w rzeczywistą intensywność czytania w różnych grupach społecznych. Bibliotekarze wiedzą doskonale ze swoich bezpośrednich obserwacji, że naprawdę czytelników aktywnie czytających nie jest tak wiele i nawet w dużych bibliotekach wielkomiejskich nie przekraczają oni 20% tych, którzy są zarejestrowani.

Biblioteki publiczne, jako instytucje integralnie powiązane z systemem oświaty w kraju, mają wspomagać procesy związane z przeobrażeniami kulturalnymi, jakie zachodzą w naszym społeczeństwie, u podstaw których leży dążność do nasylenia różnych dziedzin wiedzy twórczością kultury socjalistycznej. W ramach więc postulowanej czy postulatywnej funkcji biblioteki mieści się popularyzacja literatury najwartościowszej pod względem ideowym i artystycznym. To jest oczywiście założenie ogólne, kierunkowe i towarzyszyło ono bibliotekom od czasów

najdawniejszych. W praktyce jednak biblioteki muszą liczyć się z faktem istnienia rzeczywistych zainteresowań i gustów czytelniczych, na których wcześniejsze kształtowanie mają one niewielki wpływ. Tradycja literacka przechowywana z pokolenia na pokolenie, lekturowe programy szkolne, preferujące literaturę klasyczną, łatwo przyswojenia sobie treści ujmowanych w konwencji prozy realistycznej, jednoznaczność wzorców postępowania etyczno-moralnego bohaterów powieści 19-wiecznej oraz wiele innych jeszcze przyczyn decyduje, iż wyniki różnorodnych badań prowadzonych od dwudziestu lat na naszym gruncie wskazują na niezmierną popularność utworów Kraszewskiego, Prusa, Reymonta, Orzeszkowej, Sienkiewicza, a z obcych — utworów Tołstoja, Conrada, Hugo, Londona, Dumasa, Stendhala.

Jest to zjawisko raczej korzystne. Świadczy ono, iż dzięki rozbudowanej sieci bibliotek publicznych czytelnicy, niezależnie od tego, gdzie mieszkają i jaki zawód wykonują, mają dostęp do najwartościowszych dzieł literackich. Badania prowadzone nad poczytnością literatury dawnej wskazują również i na to, że zainteresowanie najwybitniejszą klasyką świata jest prawie jednakowe na wsi i w mieście. Również w odniesieniu do polskiej literatury współczesnej dają się ustalić preferencje czytelnicze obejmujące pisarzy wysokiej rangi. Czytany jest w bibliotekach wiejskich i miejskich J. Andrzejewski, R. Bratny, T. Breza, M. Dąbrowska, A. Fiedler, J. Kawalec, L. Kruczkowski, J. Meissner, I. Neverly, W. Żukrowski i inni, a spośród pisarzy obcych: G. Bidwell, A. Camus, J. Girodoux, E. Hemingway, M. Szolochow, G. Greene, H. Lee, W. Faulkner, J. Steinbeck, E. M. Remarque. Biblioteki wiejskie stanowią główne źródło upowszechniania literatury współczesnej, bowiem w obecnym systemie oświaty nikt inny w sposób metodyczny tego nie czyni. W programach szkół podstawowych literatura współczesna reprezentowana jest bardzo skromnie. Wedle badań prowadzonych przez IKiCz wśród młodzieży wiejskiej w wieku 15—19 lat, przynajmniej jeden utwór Dąbrowskiej potrafiło wymienić 16% badanych, Iwaszkiewicza 4%, Andrzejewskiego 4%, Brezy 0,6%.

Oprócz uznanych przez krytykę literacką utworów czytane są powieści o mniejszych walorach literackich, ale pisane w formie łatwo przyswajalnej dla mniej wyrobionych czytelników lub sięgających po książkę jedynie w celach rekreacyjnych.

Niezmiennym od lat powodem cieszą się książki z pogranicza literatury i popularyzacji wiedzy. Należą do nich biografie, pamiętniki, reportaże geograficzne, krajoznawcze, społeczne, publicystyka. Niesłabnącym zainteresowaniem cieszą się w bibliotekach książki podejmujące problematykę ostatniej wojny i okupacji. W bibliotekach wiejskich najczęściej wypożyczane były w latach 1964—1967: A. Borkiewicz „Powstanie Warszawskie”, S. Datner „Zbrodnie Wehrmachtu na jeńcach wojennych”, J. Gumkowski „Młodzież polska podczas okupacji”, A. J. Kamiński „Hitlerowskie obozy koncentracyjne i ośrodki masowej zagłady”, J. Korczak „Klucz do Berlina”, J. Pertek „Dzieje ORP »Orzeł«”, J. Przymanowski „Studzianki”, J. Sobczak „Pierwsze dni rewolucji”, H. R. Trevor-Roper „Ostatnie dni Hitlera” i wiele podobnych.

Młodzież znacznie częściej niż starsi sięga po książkę współczesną, i to zarówno beletrystyczną, jak i popularnonaukową. Ma ona znacznie mniej uprzedzeń i łatwiej przyjmuje to, co nowe. Zjawisko to występuje szczególnie wyraźnie w środowiskach wiejskich, co jest krzepiące, bowiem świadczy o stopniowym zanikaniu różnic w poziomie zainteresowań kulturalnych w porównaniu ze środowiskami miejskimi.

Upowszechnianie czytelnictwa przez biblioteki ma wielorakie cele. Oprócz wprowadzenia czytelników do uczestnictwa w kulturze reprezentowanej przez literaturę piękną polską i obcą, umożliwienia poznania najwybitniejszych, uznanych

dziei, które weszły na trwałe do ogólnego dorobku kulturalnego ludzkości, biblioteki starają się upowszechniać szeroko pojętą wiedzę o współczesnym świecie oraz zdobycze nauki i techniki w najprzeróżniejszych dyscyplinach. Zakres działania bibliotek w tym względzie jest mniej znany i niedostatecznie doceniony. A więc oprócz książek takich jak: J. Chałasiński, K. Chałasińska „Bliżej Afryki”, M. Parzyńska „Młodzi po ślubie”, J. J. Wiatr „Społeczeństwo” i „Socjologia zaangażowana”, K. Żygulski „Drogi rozwoju kultury masowej”, czytelnicy sięgają po książki nie tyle poznawcze, co praktyczne, niezbędne w codziennym życiu. Należą do nich przede wszystkim pozycje z zakresu medycyny, gospodarstwa domowego oraz popularne opracowania z zakresu techniki. Karierę czytelniczą we wszystkich ośrodkach zrobili takie pozycje, jak: E. Jeżewska „Jak żyć lepiej i szczęśliwiej”, M. Kozakiewicz „Rozmowy intymne”, M. Słomczyńska „Moje dziecko i ja”, U. Staniewska „Swetry”, Z. Zawistowska „Ryby na naszym stole”, B. Twarowska „Uwaga! wysokie napięcie”, W. Trusz „ABC naprawy odbiorników telewizyjnych” i wiele, wiele innych. Wyważenie właściwych proporcji między poszczególnymi działami piśmiennictwa w bibliotekach publicznych a zainteresowaniami i potrzebami czytelnicznymi jest jednym z najtrudniejszych zadań polityki bibliotecznej w dziedzinie uzupełniania zbiorów.

Wzorcowa struktura księgozbiorów bibliotecznych, opracowana przez Wandę Dąbrowską w okresie międzywojennym i prawie niezmienną do dziś, przewiduje następujące proporcje: literatura dla dzieci 22—25%, literatura popularnonaukowa — 35%, literatura piękna — 40—45%. Struktura ta budzi wiele kontrowersji w środowisku bibliotekarskim. W porównaniu z innymi krajami, wysoko uprzedmiotowionymi, uprzywilejowuje ona wyraźnie literaturę piękną, a w stosunku do wykorzystania nazbyt rozbudowuje dział literatury popularnonaukowej, przy jednoczesnym niedoinwestowaniu literatury dla dzieci, wyczytywanej wielokrotnie więcej w stosunku do zaopatrzenia.

Instytut Książki i Czytelnictwa proponuje od kilku lat zwiększenie literatury dziecięcej w księgozbiorach w granicach 25—27%, utrzymanie literatury popularnonaukowej w granicach nie przekraczających 35% i utrzymanie literatury pięknej w dotychczasowych granicach. O utrzymaniu tych proporcji w księgozbiorach decyduje w ogromnej mierze tradycja kulturalna, w której literatura piękna wpływała na kształtowanie psychiki jednostek i całych grup społecznych.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. Halina M. — Brzeziny

Zapytuje Pani, czy przy zapisie na kursy korespondencyjne Państwowego Ośrodka Kształcenia Korespondencyjnego Bibliotekarzy w Warszawie wymagane będzie (jak dotychczas) świadectwo dojrzałości uprawniające do studiów wyższych.

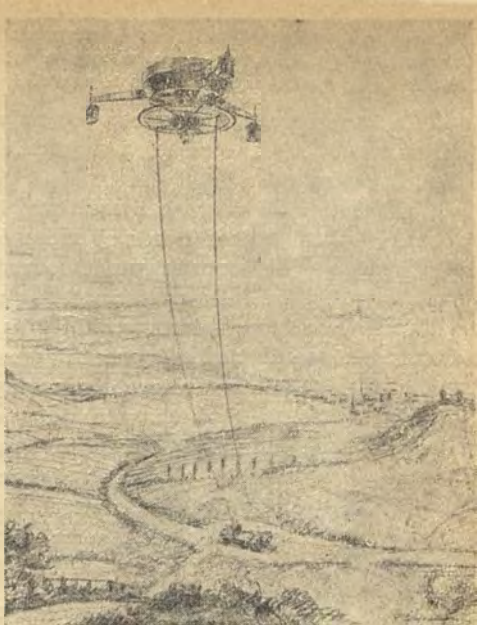
Wyjaśniamy, że na kursy korespondencyjne bibliotekarskie podobnie jak na studia pomaturalne, przyjmowani będą kandydaci posiadający świadectwo dojrzałości oraz kandydaci, którzy przedstawią świadectwo ukończenia liceum lub innej szkoły średniej, gdyż przepisy zarządzenia Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 7 maja 1971 r. nr SZ 1-0171-12/71 (Dz. Urz. Min. Ośw. i Szkoln. Wyższ. nr B-5, poz. 36) zmieniającego zarządzenie w sprawie studium pomaturalnego, obowiązują również Ośrodki Kształcenia Bibliotekarzy.

Kol. Janina N. — Duszniki Zdrój

Prosimy bardzo o nadesłanie materiałów, o których Pani pisze w liście do Redakcji. Po zapoznaniu się z nimi prześlemy Pani listowną odpowiedź, czy będą one przydatne dla naszego pisma.

Wędrówki po Ziemi i w Kosmosie (cz. I)

(Cykl imprez klubowych dla członków kół zainteresowań, miłośników księzek i szerokiej publiczności)



Członkowie różnorodnych kół i zespołów zainteresowań, kół przyjaciół biblioteki i miłośników księzek odczuwają często brak możliwości przedstawienia środowisku, w którym działają, swoich osiągnięć w pogłębianiu wiedzy, czy wyników własnych prac w ramach kół i zespołów zainteresowań.

W celu stworzenia takich możliwości i jednocześnie w celu szerokiej propagandy działalności oświatowej w środowisku — proponujemy klubom, świetlicom i bibliotekom zorganizowanie stałego cyklu imprez pod hasłem „Wędrówki po Ziemi i w Kosmosie”. Imprezy te miałyby z reguły charakter konkursów quizowych, urozmaicanych występami artystycznymi i spotkaniami autorskimi. Udział w konkursach brałoby członkowie kół i zespołów zainteresowań, aktywni czytelnicy i publiczność zgromadzona na imprezach.

Organizatorami imprez (a zwłaszcza samych konkursów) mogłyby być z zasady koła i zespoły zainteresowań, biblioteki i kluby.

Quizy z cyklu „Wędrówki po Ziemi i w Kosmosie” mają oprócz walorów popularyzatorskich, zwłaszcza z dziedziny nauk przyrodniczych i techniki, walory rozrywkowe — prowadzone w lekkiej formie stanowić mogą swoistą zabawę. Przede wszystkim jednak byłyby zachętą do czytania literatury popularnonaukowej, do poznawania różnych zagadnień z dziedziny nauk przyrodniczych i techniki.

Nadanie im charakteru cyklicznego, ciągłego i stałych form przyczynić się powinno do popularności imprez. Dodatkową zachętą do uczestnictwa byłoby wprowadzenie tytułów i odznak honorowych dla najwytrwalszych uczestników, dla zwycięzców poszczególnych konkursów oraz innych form rywalizacji.

Oto przykładowe tematy 10 imprez, które mogą złożyć się na cykl „Wędrówki po Ziemi i w Kosmosie”:

Technika i fantazja, czyli podróz w Kosmos.

Jak człowiek zdobywał przestrzeń i skracał czas, czyli z historii lotnictwa.

Wielcy i mali twórcy cywilizacji, czyli kartki z dziejów techniki.

Poszukiwanie praw rządzących materią, czyli o historii fizyki.

Ludzie i pierwiastki, czyli o historii chemii.

Ziemia, planeta ludzi — o ochronie przyrody.

Wielcy żeglarze, wielcy podróżnicy i odkrycia geograficzne.

Ziemia, rośliny i zwierzęta, czyli przyroda wokół nas.
Człowiek przyszłości, czyli co wiemy o własnym gatunku.
Nauka w dziejach, czyli o historii nauk i poznania.

Na zakończenie cyklu warto zorganizować konkurs ze znajomości literatury popularnonaukowej dotyczącej wszystkich dziedzin, którym poświęcone były poszczególne imprezy.

W zależności od potrzeb i możliwości tematy mogą być węższe, a konkursy poświęcone zagadnieniom bardziej szczegółowym.

Najistotniejszym warunkiem powodzenia imprez i ich społecznej użyteczności dla całego środowiska jest wyzwalanie, w związku z ich organizacją, szerokiej inicjatywy kół i zespołów zainteresowań oraz innych społecznych organizacji i stowarzyszeń i rozbudzanie ambicji prezentowania swoich osiągnięć. Imprezy powinny być oparte na zasadzie rywalizacji poszczególnych zespołów oraz na możliwie aktywnym uczestniczeniu w nich szerokiej publiczności. Konkursy, zwłaszcza te, w których ma brać udział publiczność, traktowane winny być jako zabawa. Nie są w nich istotne wyniki, ale możliwie liczny i spontaniczny udział publiczności, dla której mają być one okazją do zwracania uwagi na różne problemy wiedzy i wskazywania lektur, dzięki jakim można do tej wiedzy dotrzeć.

Generalne hasło cyklu trzeba sformułować następująco:

Pokaż co umiesz!



Technika i fantazja czyli podróż w Kosmos

Scenariusz, który poniżej przedstawiamy, może posłużyć do zorganizowania imprezy klubowej (świetlicowej) dla młodzieży interesującej się problemami techniki raketowej i zagadnieniami kosmonautyki, dla czytelników literatury popularnej i fantastyczno-naukowej.

Na imprezę składają się dwa konkursy (quize) — ułożone w ten sposób, że mogą być włączone w dwa kolejne wieczory rozrywkowe odbywające się w klubie, świetlicy czy w kawiarni.

Uczestnicy i organizatorzy imprezy

Do udziału w imprezie należy zaprosić osoby interesujące się problemami kosmonautyki (może to zrobić bibliotekarz, kierujący się upodobaniami swoich czytelników, koło zainteresowań kosmonautyką, koło miłośników literatury fantastyczno-naukowej czy popularnonaukowej).

Niezależnie od udziału w imprezie osób interesujących się tymi zagadnieniami, warto pozyskać grono osób, które będą uczestniczyły we wszystkich imprezach cyklu „Wędrowki po Ziemi i w Kosmosie” i dla których uczestniczenie w imprezach będzie okazją do ogólnego zapoznania się z różnymi problemami nauk przyrodniczych oraz z literaturą popularnonaukową.

Gości na imprezy „Wędrowki po Ziemi i w Kosmosie” organizatorzy powinni zapraszać osobiście. Poza tymi zaproszeniami należy zadbać o wcześniejsze rozpowszechnienie ogłoszenia (plakaty, druki), któremu można nadać następujące brzmienie:

Idąc z postępem nauki i techniki — proponujemy wyprawę śladami pierwszych kosmonautów: wyprawę w przestrzeń pozaziemską. Do udziału w niej zapraszamy entuzjastów kosmonautyki, uprzedzając, że podróż będzie najeżona trudnościami, ale jednocześnie umożliwi jej uczestnikom przedstawienie swojej wiedzy o pasjonujących problemach podróży kosmicznej. Wprawdzie wiadomości o wyczynach kosmicznych, w jakie obfituje ostatni dziesiętek lat, docierają do każdego i emocjonują miliony ludzi — ale przecież tylko niewielu orientuje się bliżej w technicznych i naukowych podstawach tych osiągnięć i nieliczni orientują się w skali problemów, jakie trzeba rozwiązywać przed podjęciem prób kosmicznych i w czasie ich trwania.

Co o tym wiemy sami? Czego chcielibyśmy się jeszcze dowiedzieć? Gdzie można znaleźć interesujące informacje?

Weźcie udział w imprezie z cyklu
„Wędrowki po Ziemi i w Kosmosie”
— Podróż w Kosmos —



na którą złożą się konkursy dla publiczności, konkurs drużynowy dla znawców problemu i mały wieczór literatury fantastyczno-naukowej.

Szczegółowych informacji udziela...

Ponadto organizatorzy muszą do udziału w konkursie drużynowym zaprosić wcześniej cztery zespoły dwu- lub trzy-osobowe, które staną do quizu poświęconego technice raketowej i kosmonautyce oraz literaturze fantastyczno-naukowej. Pożądane byłoby takie zorganizowanie uczestnictwa w tym quizie, by drużyny reprezentowały poszczególne środowiska lub grupy młodzieży, np. różne koła zainteresowań, klasy szkolne, itp.

Zaproszone drużyny należy poinformować o tematyce quizu oraz podać im tytuły książek zaleconych do przeczytania.

Organizacją imprez mogą się zająć zarządy kół lub zespołów zainteresowań, sam zarząd klubów lub świetlic, opiekunowie klas szkolnych itp.

Na program imprezy, poza quizami, powinno się złożyć jeszcze spotkanie z autorem książek popularnonaukowych z dziedziny techniki lub nauk przyrodniczych ewentualnie z autorem książek fantastyczno-naukowych. Pożądane byłoby spotkanie z pilotem, inżynierem lotnikiem czy oficerem wojsk raketowych, który mógłby przedstawić zagadnienia lotów raketowych lub kosmicznych. Ważnym elementem imprezy jest również publiczna prezentacja (w różnej formie: pokaz wytworzonych materiałów, omówienie itp.) osiągnięć określonych kół czy zespołów zainteresowań.

Przygotowania

Po czynnościach wstępnych, tj. szerokim i starannym rozpropagowaniu imprezy, zaproszeniu osób, które przyjdą na nią, i zwerbowaniu uczestników do konkursu drużynowego — należy przygotować samą imprezę.

Ze względu na złożony charakter imprezy (konkursy mają być wplecione w imprezę typu rozrywkowego, wieczory towarzyskie, czy występy artystyczne i połączone z ewentualnymi spotkaniami autorskimi) — bardzo istotne jest sprawne jej prowadzenie. Odpowiedzialność za sprawny przebieg całej imprezy i samych konkursów spada na konferansjera (może być dwóch konferansjerów): od niego zależy wprowadzenie odpowiedniego nastroju zachęcającego publiczność do żywego udziału w konkursach i nadanie konkursom charakteru popularnego (wykorzystanie ich walorów popularyzatorskich a także rozrywkowych).

Konferansjer (tak nazwiemy osobę prowadzącą imprezę i konkursy) powinien wcześniej dokładnie zapoznać się ze scenariuszem. Do jego obowiązków należy: — informowanie publiczności o tematyce i warunkach (zasadach) udziału w konkursach;

— czytanie części pytań, fragmentów powieści i odpowiedzi (jeśli uczestnik konkursu nie udzieli odpowiedzi lub da odpowiedź niepełną — konferansjer winien publiczności przedstawić właściwą odpowiedź);

— poprowadzenie spotkania autorskiego.

Również przed imprezą trzeba przygotować do udziału w niej przewodniczącego jury. Powinien on znać wszystkie pytania i odpowiedzi. Zapewnić mu należy możliwość korzystania z encyklopedii oraz odpowiedniego słownika i ew. innych książek wykorzystywanych do układania pytań i zadań konkursowych.

Dla uczestników konkursu, zarówno drużynowego, jak i indywidualnego oraz — jak to wynika ze scenariusza — innych quizów dla publiczności, trzeba przygotować upominki i symboliczne nagrody.

Imprezę należy prowadzić, w miarę możliwości, w warunkach kameralnych (świetlica, kawiarnia, sala klubowa itp.). Publiczność winna być wcześniej poinformowana o tematyce wieczorów, a uczestnicy konkursu drużynowego o sposobie przygotowania się do „quizów i zasadach prowadzenia eliminacji.

Konkursy prowadzone będą częściowo na scenie lub innym miejscu wydzielonym w pomieszczeniu. Może to być (i powinna) przestrzeń mocno ograniczona — szczytłość miejsca imitować może warunki studia telewizyjnego i kabiny pojazdu kosmicznego. Konferansjer na to podobieństwo może żartobliwie zwrócić uwagę publiczności.

Z rekwizytów niezbędna jest tablica, dwa stoliki i 10 krzeseł (stołków) na scenie oraz materiały piśmienne.

Jury powinno zająć miejsca na scenie lub w pobliżu miejsca, w którym znajdować się będą odpowiadający na pytania uczestnicy konkursów. Na stoliku jury należy umieścić stoper, lektury, na podstawie których ułożone są pytania do konkursów, oraz (do momentu rozpoczęcia imprezy) zalakowane koperty z pytaniami i odpowiedziami, które wykorzystane będą w konkursach.

Tematyka quizów

Quizy, z których złożą się konkursy dla drużyn i publiczności biorącej udział w imprezie, poświęcone będą problemom kosmonautyki i techniki raketowej w ujęciu popularnym, najważniejszym faktom z podbojów Kosmosu, terminom i pojęciom związanym z lotami kosmicznymi.

Niewielka część zadań w konkursie dla drużyn i publiczności wymagać będzie znajomości twórczości powieściowej Stanisława Lema.

Uczestnikom konkursu drużynowego należy polecić do przejrzenia — poza dowolnie przez nich wybranymi pracami popularnonaukowymi — ilustrowany słownik znaczeniowy z zakresu techniki raketowej i astronautyki „1000 słów o rakiecie i Kosmosie”, który opracował Olgierd Wołczek (Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, W-wa 1969, s. 260).

Przebieg imprezy

Impreza składa się, poza ewentualnym spotkaniem autorskim, czy spotkaniem z oficerem wojsk lotniczych czy raketowych, z dwóch prowadzonych równolegle konkursów. Jeden z nich, to konkurs drużynowy, w którym udział biorą cztery zaproszone i zgłoszone wcześniej dwu- lub trzy-osobowe drużyny. Ponieważ w skład drużyn mają wejść osoby szczególnie interesujące się zagadnieniami, którym poświęcona jest impreza, quizy składające się na konkurs będą stosunkowo trudne. Zakres informacji wykorzystanych w tych quizach nie przekroczy w zasadzie zakresu informacji zawartych we wspomnianym wyżej słowniku znaczeniowym.

Drużyny będą w trakcie imprezy rywalizowały o miano „najlepszej załogi” (pojazdu kosmicznego).

Drugi konkurs — to konkurs-zabawa dla zebranej na imprezie publiczności. Uczestnictwo w nim nie wymaga wcześniejszych przygotowań. Niemniej jednak organizatorzy powinni założyć, że przynajmniej część publiczności bądź interesuje się literaturą fantastyczno-naukową, bądź są jej nieobce główne problemy lotów kosmicznych, a zwłaszcza ich (krótkiej jeszcze) historii.

Uczestnicy tego konkursu (który nazwiemy „konkuresem indywidualnym na najlepszego komentatora naukowego TV”) zostaną wybrani spośród publiczności już

podczas samej imprezy. Obydwa konkursy: drużynowy i indywidualny składają się z kilku quizów, bądź prowadzonych równolegle, bądź też przeplatających się.

Całość, ze względu na znaczną ilość materiału i zgodnie z założeniami całego cyklu, należy podzielić na dwie części, na dwa wieczory, zorganizowane w odstępach jedno- lub dwutygodniowych. W wypadku, jeśli program imprez jest bogaty (spotkania autorskie, zabawa itp.) — konkursy można podzielić na trzy części. (Scenariusz taką ewentualność przewiduje).

Ogólny schemat przebiegu konkursów

Poniżej wymienione są części obu konkursów: drużynowego i indywidualnego, w takiej kolejności, w jakiej należy je przeprowadzić:

I. Wybór sześciu uczestników konkursu indywidualnego — zabawa literacka.

II. Pierwszy turniej pytań w konkursie drużynowym.

III. Eliminacje w konkursie indywidualnym.

IV. Drugi turniej pytań.

(Przy założeniu, że impreza dzieli się na dwie części, quizy i zabawy wymienione pod poz. I—IV składają się na pierwszą część imprezy).

V. Konkurs drużynowy — testy dla dwóch drużyn: „Podróż kosmiczna”.

VI. Egzamin dla publiczności z historii kosmonautyki — tematy dla trzech uczestników konkursu indywidualnego.

VII. Finał obydwu konkursów — szybkie odgadywanie tytułów powieści.

(Przy założeniu, że impreza dzieli się na trzy części, w pierwszej części należy przeprowadzić dwa turnieje pytań, w drugiej części: zabawę literacką i eliminacje w konkursie indywidualnym oraz testy dla dwóch drużyn, a w trzeciej części: „egzamin dla publiczności” oraz finał).

Szczegółowy opis konkursów

Imprezę należy rozpocząć od powitania publiczności i przedstawienia drużyn stających do współzawodnictwa o tytuł „najlepszej załogi” (pojazdu kosmicznego). Następnie prowadzący imprezę krótko omawia tematy i planowany przebieg konkursów,

Wprowadzenie (tekst dla konferansjera)

Problemy, o których będziemy mówili podczas dzisiejszej imprezy — fascynują współczesny świat. Należą jednak do tak trudnych i skomplikowanych, że ich pełne poznanie nie leży w granicach możliwości nawet najwybitniejszego specjalisty. Rozwiązują je całe zespoły naukowców i wykwalifikowanych specjalistów w wielu krajach świata.

Mimo to trudno byłoby skazać się na zupełną niewiedzę o tym, co ma tak wielkie znaczenie w rozwoju świata i nadało nazwę czasom, w których żyjemy — wszak mówimy o drugiej połowie XX wieku, że to początek ery kosmicznej!

Proponujemy — powierzchowne wprowadzie, ale dosyć szerokie — wprowadzenie w owe zagadnienia. Warunkiem jest pilne obserwowanie przebiegu konkursów oraz aktywne w nich uczestnictwo. Jednocześnie proponujemy zapamiętać tytuły książek, o których będzie mowa w trakcie wieczoru, i sięgnąć po nie przy najbliższej okazji.

Spotkanie nasze będzie udane pod jednym warunkiem: że potraktujemy je jako wspólną zabawę, podczas której zechcemy wzajemnie powiedzieć sobie jak najwięcej o zagadnieniach, którym jest poświęcone...

Najistotniejszą częścią imprezy będą dwa konkursy. W jednym z nich — konkursie drużynowym „najlepszej załogi” (pojazdu kosmicznego) — wezmą udział cztery drużyny reprezentujące ... (tu odpowiednie informacje). Otrzymają one liczne pytania i zadania, które w konsekwencji pozwolą wybrać zwycięzcę.

Drugi konkurs — to konkurs indywidualny o miano „najlepszego komentatora naukowego TV”. Bliższe informacje o tym konkursie przedstawione zostaną później.

Poza tym — a może przede wszystkim — w programie imprezy znajdują się krótkie konkursy, raczej zabawy, dla publiczności.

Zapraszam zatem do współuczestnictwa w konkursach, które jednak nie powinny przejawiać się w podpowiadaniu. Jest to niedopuszczalne, zwłaszcza w odniesieniu do założeń, które — taka jest przecież natura kosmicznej przyprawy — skazane są przede wszystkim na samodzielne rozwiązywanie znacznej części problemów.

Konkurs indywidualny — zabawa literacka

(Wybór uczestników konkursu indywidualnego)

Konkursowi dla publiczności należy nadać charakter zabawy. Pierwszym zadaniem jest wybór osób — spośród publiczności znajdującej się na sali — które staną do konkursu na „najlepszego komentatora naukowego TV”.

Ponieważ z zasady należy się liczyć z pewnymi trudnościami w pozyskaniu uczestników do tej publicznej zabawy — konferansjer używa swoistego podstępu w zwerbowaniu „ochotników”: nie ujawnia z góry programu konkursu na „komentatora”.

Konferansjer ogranicza się — bezpośrednio przed tym punktem programu — do informacji, że zaprasza wszystkich zebranych do krótkiej „zabawy literackiej”.

Otóż odczyta on kolejno dwa streszczenia pewnych wątków — opowiadań fantastyczno-naukowych. Nie będą to jednak streszczenia pełne: brak im będzie zakończeń. Zadaniem publiczności jest uzupełnienie streszczeń dowolnie wymyślonymi zakończeniami. Kierować się przy tym trzeba własną fantazją. Jeśli ktoś zna opowiadanie i pamięta jego zakończenie, również może je zanotować.

Konferansjer rozdaje wśród publiczności czyste kartki i ołówki (jeśli impreza odbywa się w kawiarni czy w świetlicy lub sali klubowej — wystarczy jedna kartka na każdy stolik). Wymyślać i notować zakończenia można (nawet należy) zespołowo (np. wspólnie przez osoby siedzące przy jednym stoliku). Każda osoba lub zespół wybiera sobie dowolnie jedno z dwóch przedstawionych opowiadań.

Po 10—15 minutach od odczytania streszczeń następuje zebranie notatek. Konferansjer odczytuje je kolejno — wyrażając uznanie dla pomysłowości, dowcipu, czy dobrej pamięci piszącego (jeśli proponowane zakończenie jest identyczne z oryginalnym zakończeniem opowiadania). Uwaga: owe zakończenia oryginalne należy przeczytać na końcu „zabawy literackiej”.

Spośród przedstawionych prac konferansjer — wspólnie z publicznością, przy współudziale jury — wybiera 6 (kierując się kryterium dosyć dowolnym). Następnie identyfikuje autorów tych prac lub zespoły, które je ułożyły i — jeśli autorem jest jedna osoba — notuje jej nazwisko i uprzedza, że zostanie ona zaproszona do udziału w konkursie na „najlepszego komentatora naukowego TV”, jeśli zaś praca była dziełem zbiorowym — prosi o wytypowanie z tego zespołu autorskiego jednego przedstawiciela do udziału we wspomnianym konkursie.

Dopiero w tym momencie został ujawniony właściwy cel „zabawy literackiej”. Konferansjer, motywując ten sposób wybierania kandydatów na „najlepszego komentatora”, powinien podkreślić, że dla komentatora istotne jest posiadanie dobrej pamięci i fantazji oraz umiejętności wysłowienia się. Dalsze testy, zresztą mało skomplikowane, pozwolą na ujawnienie innych umiejętności i wiadomości kandydatów.

Wszystkim pozostałym osobom, które wzięły udział w „zabawie”, należy podziękować (wręczyć symboliczne upominki).

Konkurs indywidualny — eliminacje

Eliminacje w konkursie indywidualnym pozwolą na wybranie trzech — spośród sześciu osób — do dalszych części konkursu. Każdemu z uczestników zadane zostaną dwa pytania: za odpowiedź na pierwsze — dwa punkty, na drugie — cztery punkty. Ponadto — już za kulisami — otrzymują oni do rozwiązania zadanie, w którym za każdą trafną odpowiedź otrzymują po 1 punkcie. Suma punktów zdobyta za odpowiedzi na pytania i w zadaniu zdecyduje o wyborze 3 uczestników. Pozostałym trzem dziękujemy. Uczestników, którzy zakwalifikowali się do dalszych części konkursu indywidualnego (odbędą się one w drugiej części imprezy, po tygodniowej lub dwutygodniowej przerwie), należy udzielić informacji o czekających ich dalszych zadaniach: powinni oni zapoznać się, w sposób ogólny, z historią dotychczasowych lotów kosmicznych. Nadal będzie im również potrzebna znajomość twórczości powieściowej St. Lema.

Konkurs indywidualny: „egzamin dla publiczności”

Trzem kandydatom na „najlepszego komentatora” kolejno podane zostaną po trzy tematy związane z historią kosmonautyki.

Zadaniem każdego z nich jest ułożenie sześciu pytań mieszczących się w owych trzech tematach i postawienie ich dowolnie przez siebie wybranym sześciu osobom spośród publiczności znajdującej się na sali. Pytania powinny być proste — bowiem w interesie każdego komentatora jest zebranie jak największej liczby prawidłowych odpowiedzi. Za każdą dobrą odpowiedź uzyskaną (w czasie nie przekraczającym 20 sekund) od osoby, której komentator zadał pytanie — otrzymuje on 2 punkty. Jeśli odpowiedź jest błędna, a komentator potrafi ją poprawić — otrzymuje 1 punkt. Jeśli nie zwróci uwagi na błąd lub poprawi niewłaściwie — otrzymuje 1 punkt karny. Na ułożenie pytań komentatorzy mają 3 minuty.

W sumie ta część konkursu ma odświeżyć pewne talenty popularyzatorskie — niezbędne w pracy rzeczowych komentatorów TV. Dla tych osób spośród publiczności, które dobrze odpowiedzą na zadane im pytania — należy przygotować symboliczne upominki.

Po przeprowadzeniu „egzaminu dla publiczności” komentatorzy biorą udział w finale konkursu, którym jest test na szybkie odgadywanie tytułów powieści (razem z dwoma drużynami).

Najlepsza drużyna—załoga i najlepszy komentator zaproszeni zostają przez organizatorów imprezy do udziału w prowadzeniu (np. jako członkowie jury lub w roli konferansjera) kolejnej imprezy z cyklu „Wędrowki po Ziemi i w Kosmosie”.

Konkurs drużynowy — turniej pytań

Drużyny losują pary, w jakich toczyć będą turniej. Zgodnie z wylosowanym zestawieniem par i kolejnością ich występu — stoczą one dwa pojedynki. (Między tymi potyczkami turniejowymi odbywać się będą eliminacje do konkursu dla publiczności, tj. konkursu na najlepszego komentatora telewizyjnego).

Zasada prowadzenia turnieju pytań jest następująca: każda z drużyn otrzyma kopertę z zawartymi w niej ośmioma pytaniami.

Uczestnicy turnieju zajmują miejsca przy stojących naprzeciw siebie stolikach (tak, by publiczność mogła obserwować ich zmagania). Przewodniczący jury (komisji konkursowej) podaje pierwszej parze sygnał otwarcia kopert. W ciągu określonego czasu (5 minut) uczestnicy zapoznają się z pytaniami i wybierają cztery z nich po to, by zadać je „przeciwnikowi”. Wybór powinien być oparty o następujące podstawowe kryteria:

— należy wybrać te pytania, na które odpowiedź przysporzy przeciwnikowi najwięcej kłopotu, a jednocześnie te,

— na które zadający pytanie potrafi sam odpowiedzieć.

Ma to uzasadnienie w regulaminie rozgrywki. Jeśli pytany udzieli odpowiedzi na zadane mu pytanie, przy zachowaniu warunków określonych w regulaminie turnieju, tj. jeśli odpowiedź jest samodzielna, pełna (wyczerpująca) i została udzielona przed upływem czasu przewidzianego do namysłu (20—30 sekund) — otrzymuje punkt dodatni; jeśli nie potrafi dać odpowiedzi albo odpowie błędnie — otrzymuje zero punktów. W tym ostatnim wypadku dobrą odpowiedź musi podać, ewentualnie poprawić błędną, zadający pytanie. Jeśli uczyini to dobrze — to otrzymuje punkt dodatni i prawo do zadania następnego pytania; jeśli natomiast nie potrafi podać odpowiedzi na własne pytanie lub nie potrafi sprostować błędu — otrzymuje punkt ujemny (karny), a prawo zadania następnego pytania zyskuje „przeciwnik”. Wygra drużyna, która zdobędzie więcej punktów (po odjęciu punktów karnych).

W wypadku, kiedy turniej pytań kończy się wynikiem remisowym — osoba prowadząca konkurs może polecić zadanie następnych pytań z turniejowych zestawów. Rozstrzygnięcie można uzależnić również i od zwycięstwa w potyczce o prawo zadania pierwszego pytania.

Pytania zadają oraz udzielają odpowiedzi wybrani wcześniej kapitanowie drużyn (po porozumieniu się z pozostałymi członkami drużyny).

Zestawy pytań do turnieju oznaczamy literami A, B, C, D. Po przeprowadzeniu turniejów pytań — te dwie drużyny, które wygrały turniej, kwalifikują się do II części konkursu, biorąc udział w teście „Podróż kosmiczna”.

Konkurs drużynowy — testy dla dwóch drużyn: „Podróż kosmiczna”

Po turnieju pytań do dalszej części konkursu zakwalifikowały się dwie drużyny.

Zajmują one miejsce na scenie — przy dwóch stolikach. Każda z drużyn otrzyma zestaw pytań (zestawy znajdują się w 2 zalakowanych kopertach) — drogą losowania. Zestawy oznaczone są literami E i F. W zestawach znajduje się po 5 pytań o różnicowanym stopniu trudności i różnicowanej punktacji: od 1 punktu za dobrą odpowiedź na pierwsze pytanie w każdym zestawie — do 5 punktów za dobrą odpowiedź na pytanie piąte.

Pytania zadaje konferansjer (lub przewodniczący jury), po jednym pytaniu dla każdej drużyny; najpierw pytania za 1 punkt, następnie za 2 punkty itd. Odpowiedzi udzielają (po naradzeniu się z pozostałymi członkami drużyny) kapitanowie drużyn. Czas do namysłu i naradzanie się nie może przekroczyć 20 sekund. Po przeprowadzeniu tej próby i podsumowaniu uzyskanego w niej dorobku punktowego — obie drużyny stają do finału.

Finał konkursu — szybkie odgadywanie tytułu książki

W tej części konkursu biorą udział i drużyny, i „komentatorzy” — jest to bowiem **wspólny finał obydwu konkursów:** drużynowego i indywidualnego.

Konferansjer odczytuje kolejno sześć fragmentów znanych powieści St. Lema. Uczestnicy finału, a zatem członkowie drużyn oraz trzej „komentatorowie” — winni

możliwie jak najszybciej, już w trakcie czytania każdego z fragmentów, odgadywać tytuł powieści, z jakiej wyjęty został fragment.

Osoba, która pierwsza domyśli się odpowiedzi — podnosi szybko rękę (naciska dzwonek, włącznik światła itp.) sygnalizując w ten sposób gotowość dania odpowiedzi. Konferansjer przerywa na ten sygnał dalsze czytanie fragmentu i prosi o podanie odpowiedzi. Jeśli odpowiedź jest właściwa, uczestnik otrzymuje 4 punkty. Jeśli popełni błąd — 2 punkty karne, które odlicza mu się z dorobku punktowego. (Uwaga: do punktacji ostatecznej liczą się punkty zdobyte — w konkursie drużynowym: podczas testu „Podróż kosmiczna” i w finale; w konkursie indywidualnym: podczas „egzaminu dla publiczności” i w finale).

W wypadku równoczesnego zgłoszenia się do odpowiedzi dwóch lub więcej osób, winny one zanotować odpowiedzi na kartkach (nie mówiąc ich głośno); kartki natychmiast sprawdza jury i punktuje je w taki sam sposób, jak gdyby odpowiedzi udzielała jedna osoba.

Przerwać czytanie może każdy z członków drużyny (nie tylko kapitan) i przerywający udziela odpowiedzi (nie naradzając się z pozostałymi członkami drużyny). Zdobyte lub stracone punkty wpisuje się na konto drużyny.

Materiały do konkursów

(W układzie odpowiadającym schematowi prowadzenia imprezy)

I. Zabawa literacka

Poniżej zamieszczone są fragmenty i streszczenia dwóch opowiadań fantastyczno-naukowych:

FINN O'DONNEVAN. **Bezgłośny pistolet**, przekład Juliana Stawińskiego.

ILJA WARSZAWSKI. **Kaczka w śmietanie**, przekład Ireny Lewandowskiej.

W streszczeniach tych pominięte zostały — zgodnie z zasadą konkursu — zakończenia. Podane są po każdym streszczeniu — jako „odpowiedź”.

1. Bezgłośny pistolet

„Alfred Dixon był niski, krępy, szeroki w ramionach, mocno zbudowany. Miał jasne włosy i jasne wąsiki, zakręcone na końcu do góry. Wąsiki te nadawały jego opalonej z wadiackiej twarzy wyraz szczeroci. Stałym jego miejscem pobytu były szynki i knajpy na Ziemi. Zawsze w pomiejętym, pobrudzonym połowym mundurze, zamawiał napoje głosem donośnym, zaczępnym i towarzyszy pijatyki przesywał ostrym wzrokiem szarych oczu o metalicznym blasku. Z zamięłowaniem wyjaśniał im różnice między coltem a iglicowym rewolwerem Sykesa, tonem nieco wzgardliwym mówił o broni używanej na Marsie i na Venus, tłumaczył, jak się zachować, gdy w gęstym buszu atakuje ramaryjski czolgoróg, i jak się bronić przed napaścią skrzydlatych chyzoblysków.”

Był wielkim zwolennikiem broni ręcznej i znał się na niej, toteż powierzono mu wypróbowanie, podczas jego obecnej misji kosmicznej, prototypu bezgłośnego pistoletu. Jako radiotechnik kontrolował automatyczne stacje sygnalizacyjne na dziesięciu niezaludnionych planetach. Na jednej z nich doświadczył podniecających przygód. Podczas kiedy oddalił się od statku kosmicznego, którym przybył, by dojść do stacji sygnalizacyjnych, zaczęły atakować go mieszkające na planecie bardzo agresywne psy. To właśnie stworzyło okazję do pierwszej polowej próby najdoskonalszej broni świata.

„Dixon wyciągnął ją z kabury. Broń miała kształt pistoletu, była ciężka i dość niewygodna. Wynalazcy zapowiedzieli udoskonalenie w przyszłości, polegające na zmniejszeniu wagi i poprawie kształtu. Ale Dixonowi odpowiadała taka właśnie, jaka była obecnie. Przyjrzał się broni z zadowoleniem, po czym odbezpieczył ją i nastawił na pojedynczy strzał.

Psie stado zbliżało się w podskokach, warcząc i ujadając. Dixon zmierzył i strzelił. Broń brzęknęła cichutko. W odległości stu kroków część lasu po prostu znikła.

Dixon wystrzelił pierwszy dezintegrator.

Z lufy o przekroju niecałego cala dobył się pęk promieni o średnicy dwunastu stóp. W lesie powstała próżna przestrzeń w kształcie stożka o zasięgu około stu metrów; w jej obrębie wszystko znikło bez śladu — drzewa, krzaki, trawy, owady, motyle i dzikie psy. Roślinność sięgająca powyżej stożka wyglądała, jakby ją przecięto olbrzymią brzytwą.

Dixon ocenił, że w zasięgu wybuchu znalazło się co najmniej siedem psów. Siedem bestii za jednym półsekundowym wybuchem. Świetna broń, nie ma problemu celu czy odchylenia, jak przy broni zwykłej. Nie ma potrzeby ładowania na nowo, gdyż broń ta mogła działać osiemnaście godzin bez przerwy.”

Jednakże, mimo takiej skuteczności, broń miała pewne wady: strzelała bezgłośnie — nie budziła strachu hukiem, zwierzęta nie kojarzyły śmierci swoich współbraci z działaniem człowieka. I stawały się, mimo że ginęły lub raczej znikaly masowo — coraz agresywniejsze. Dixon znalazł się w kłopotcie. Zmęczony nieustannymi atakami, poobijany przez galezię — wśród których się przedzierał, z trudem doznał lufa. A za nim sfora psów. Jednemu nawet udało się wskoczyć za Dixonem do wnętrza statku. Został natychmiast unicestwiony, a Dixon, śmiertelnie znużony, zapadł w sen. Obudziły go rano promienie słońca... dostające się przez liczne szczeliny do wnętrza. Pistolet był rzeczywiście straszną bronią — przecinał wszystko, na co skierowana została lufa. Nawet z dużym odległości...

„W rok później, gdy Dixon nadał się nie zgłaszał, wysłano drugi statek, aby urządzić mu przyzwolony pogrzeb, jeśli uda się odnaleźć jakieś szczątki i przywieźć prototyp nowej broni. Statek ratowniczy wylądował w pobliżu statku Dixona i załoga z zaciekawieniem obejrzała szpary i inne uszkodzenia.

— Są faceci — powiedział inżynier — którzy nie potrafią obchodzić się z bronią.

— Ano tak — potwierdził główny pilot.

Od strony lasu rozległy się odgłosy uderzeń. Ruszyli w tamtym kierunku. Dixon podśpiewywał sobie przy pracy. Drewniany szalaz otoczony był ogródkiem warzywnym, zabezpieczonym palisadą. Dixon wbijał właśnie nowy palik w miejsce przegniłego.

— A więc żyjesz! — zawołał jeden z załogi.

— Jak widzicie — odparł Dixon. — Zaczekajcie, aż skończę naprawiać płot. Ohydne bestie te psiska! Ale nauczyłem je rozumu.

Dixon z uśmiechem wskazał łuk z mocnego, giętkiego pręta, oparty o palisadę. Obok znajdował się zapas strzał.

— Nabrały szacunku — dodał — kiedy w kilka z nich wsadziłem strzałę.

— A broń? — spytał pilot.

— Przydała się! — zawołał Dixon z wesołym błyskiem w oku. — Nie dałbym sobie bez niej rady.

I zabwał się na powrót do pracy. Wtedy dopiero spostrzegli...” (Odpowiedź: „że Dixon posiągł się pistoletem wbijając paliki do palisady jego ciężką, płaską rękojeścią”).

2. Kaczka w śmietanie

W pewne niedzielne przedpołudnie znany pisarz, specjalista od naukowej fantastyki, wielki smakosz (a może po trosze i łakomczuch) czuwał właśnie nad tym, by kaczka dobrze się upiekła, a skóra smakowicie przyrumieniła. Dobre przyrządzenie ptaka nie jest sprawą wcale prostą i trzeba, w celu osiągnięcia pożądanego efektu, troskliwie czuwać nad procesem pieczenia. A tu rozlega się dzwonek. Poczta, czy jakiś zwariowany interesant, których wielu nachodzi znanego pisarza, by zwierzyć mu się ze swoich kłopotów, fantazji, pomysłów. Ale w niedzielę!

Jednak to nie był listonosz, ale też człowiek nie podobny do zwykłych interesantów.

„Na oko można mu było dać lat czterdzieści pięć. Pod głęboko zapadniętymi oczami wzdymały się worki jak u beznadziejnych alkoholików. Długi, nieco skrzywiony nos i odstające uszy nie dodawały urody swojemu właścicielowi. Chociaż na dworze padał śnieg, nieznamy nie miał ani palta, ani czapki. Na jego ogolonej głowie topniały śnieżynki, a ubrany był w tani, najwidoczniej dopiero co kupiony garnitur, przesadnie szeroki w ramionach...”

Przyszedłem do pana w sprawie ważnej i niezmiernie pilnej — powiedział, a kiedy został (niechętnie zresztą) wpuszczony do wewnątrz, wyjaśnił:

„— Widzi pan — chodzi o to... — zająknął się i skrzywił, jakby akurat przełknął coś bardzo niesmacznego — ...chodzi o to, że jestem przybyszem z innej planety.”

Pisarz, który był autorem co najmniej dwudziestu podobnych fabulek, uznał to za chwyt aż nazbyt prymitywny i uśmiechnął się. I dalej już traktował gościa jako dokuczliwego maniaka, którego trzeba się jak najczybciej (kaczka w piecu) pozbyć.

Przybysz tymczasem ani myślał wychodzić i snuł dalej nader mętne wyjaśnienia — że przybył z bardzo daleka, około 20 tysięcy lat świetlnych, że od dwudziestu lat krąży na orbicie okołoziemskiej.

Na pytanie, co tam robił, odrzekł:

„— Co robiłem?! — niespodziewanie wpadł we wściekłość. — Idiotyczne pytanie! Co robiłem? Wszystko! Rozszyfrowywałem sygnały, które nadawaliście w eter, prowadziłem obserwacje, utrzymywałem łączność z Komitetem. Spróbowałby pan posiedzieć dwadzieścia lat na orbicie! Przez dwadzieścia lat tykać wyłącznie syntetyczne pigułki! To nie to co siedzieć przy biurku i pisać opowiadania!”

I dalej:

„Przyszedłem do pana dlatego, że pan pisuje o kontaktach z pozaziemskimi cywilizacjami.

— I co z tego? — zapytał pisarz.

— A to, że zachorowałem. Nie wytrzymuję psychicznie dalszego pobytu na orbicie. Ro-

zumie pan? Za miesiąc będę miał seans łączności z Komitetem i wtedy zawiadomię ich o swoich decyzjach dotyczących Ziemi, a do tego momentu mam zamiar zamieszkać u pana, doprowadzić się do porządku, zebrać siły konieczne dla przeprowadzenia seansu. Inaczej nic z tego nie wyjdzie.

— Z czego nic nie wyjdzie? Pan wybacz, ale niestety nie zrozumiałem, z czego właściwie nic nie wyjdzie?

— Z seansu łączności. Nie wystarczy mi sił, a przez radio będzie za długo. Sam pan chyba rozumie — dwa tysiące lat świetlnych.

— I co z tego?

— A to, że na nie wiadomo, jak długi czas zostanieie bez pomocy.”

Już automatycznie pisarz zapytał, w rzeczywistości myśląc coraz usilniej o kaczce, jakiej to pomocy zamierzają nam z zaświatów udzielić. Przybysz, z lekceważącym uśmiechem, odrzekł:

„We wszystkich dziedzinach. Czy waszą wiedzę można porównać z naszą? Możecie otrzymać wszystko — długowieczność, kierowanie siłą ciężkości, rozwiązanie zagadki syntezy biologicznej, przewyciężenie praw rządzących czasem i przestrzenią. Czy to doprawdy mało za to, że miesiąć będę spał na pańskiej kanapie? Potrzebni nam są tacy ludzie jak pan, ciekawi świata, obdarzeni fantazją. Może mi pan zresztą wierzyć, że ten miesiąc również nie pójdzie na marne. Na swoją odpowiedzialność, jeszcze przed otrzymaniem sankcji Komitetu, zacznę pana wprowadzać w różne dziedziny wiedzy, stanie się pan prekursorem nowej epoki, bo przecież te wasze metody nauczania...

— Starczy!”

Wykrzyknął pisarz i wyprosił intruza, dając mu w zdenerwowaniu (ta kaczka, ten wygląd oplakany gościa) dziesięć rubli.

Przybysz wyszedł. Kaczka została (w ostatniej chwili) uratowana. Można siadać do stołu. Pisarz napełnił kieliszek i spojrzął do okna. Sypał śnieg. Zobaczył nieznanego, który...” (Odpowiedź: „Kulił się z zimna i jakoś tak po ptasiemu kręcił głową. Potem wznosił ręce do góry i powoli wzbił się w powietrze. Przez kilka sekund wisiał nieruchomo, następnie nabierając szybko wysokości skrył się w obłokach zostawiając za sobą jadowicie zielony, błyskawicznie znikający ślad.”)

II. Konkurs drużynowy — pierwszy turniej pytań

Poniżej zamieszczono 2 zestawy — w każdym po 8 pytań — dla 2 drużyn biorących udział w „Konkursie na najlepszą załogę statku kosmicznego”.

Z e s t a w A

1. W jakim celu w pojazdach kosmicznych stosuje się osłony ablacyjne?
2. Jak się nazywa kosmodrom radziecki, położony w Kazachstanie, z którego m. in. startują radzieckie statki załogowe, wysyłane na orbity satelitarne Ziemi?
3. Jak brzmi określenie napędu raketowego, elektrycznego, przy którym czynnik roboczy stanowią jony jednego znaku, w praktyce z zasady — dodatnie, przyspieszane za pomocą odpowiedniego układu elektrod przez stałe pole elektryczne? Przy tym napędzie uzyskuje się bardzo mały ciąg. Dziś jest on rzędu pondów, w ciągu najbliższych 10—15 lat wzmocnienie zapewne tylko do kilopondów. Jednakże prędkość czynnika roboczego: jonów może osiągać bez trudu wartości bliskie 100 km/s, co, w porównaniu z prędkością ok. 3 km/s osiąganą w napędzie raketowym chemicznym, jest bardzo dużą wartością. Czas nieprzerwanego działania silnika może wynosić rok i więcej.
4. Ze znanych dotychczas (jedynie teoretycznie) jeden tylko rodzaj napędu raketowego mógłby być wykorzystany do realizacji lotów międzygwiazdnych, pozwalając na rozwinięcie prędkości powyżej dziesiątków tysięcy kilometrów na sekundę. Stanie się to, być może, po praktycznej realizacji reaktora termojądrowego i przy wykorzystaniu udoskonalonych urządzeń do wytwarzania intensywnych strumieni promieniowania elektromagnetycznego (np. na zasadzie lasera). Jaki to napęd?
5. Proszę wyjaśnić, co kryje się pod pojęciem „okna atmosferycznego”.
6. Proszę podać nazwisko autora teorii, która przewiduje tzw. „paradoks zegarowy”, czyli kurczenie się czasu, polegające na zwolnieniu tempa upływu czasu dla obiektów poruszających się względem drugich obiektów. Paradoks zegarowy powinien wystąpić przy praktycznej realizacji lotu międzygwiazdowego; np. przy locie rakiety z prędkością wynoszącą 0,99 prędkości światła, trwającym zgodnie ze wskazaniami zegara znajdującego się na Ziemi 20 lat, czas podróży mierzony przez zegar znajdujący się w rakiecie wynosiłby zaledwie 2,8 roku. Jest sprawą otwartą i dyskusyjną, czy zjawisko paradoksu zegarowego wystąpiłoby i w organizmach żywych, jeżeli w ogóle zdolne byłyby one do znoszenia warunków towarzyszących lotowi z prędkością relatywistyczną.

7. Jak nazywają się ciała niebieskie o średnicy od ułamków kilometra do kilkuset kilometrów, obiegające Słońce w charakterze jego naturalnego satelity? Odkryto ich dotychczas ok. 4000, choć ilość ich szacuje się na około 40 000 do 50 000. Orbitsy tych ciał znajdują się na ogół w obszarze zawartym między orbitami okołosłonecznymi Marsa i Jowisza.
8. Które z wymienionych niżej terminów są poprawne, a które niepoprawne?
 - a) obiekt kosmiczny, b) pojazd kosmiczny, c) statek kosmiczny.

Zestaw B

1. Jak się nazywa gałąź biologii, a w szczególności egzobiologii, zajmująca się życiem na innych ciałach niebieskich, nie związanym z życiem na Ziemi?
2. Jak się nazywa dział astrobiologii zajmujący się zagadnieniami życia roślinnego na innych ciałach niebieskich, nie związanego z roślinnością ziemską? Głównym obiektem jego zainteresowań jest domniemana roślinność na powierzchni Marsa (na tzw. „Morzach”).
3. Jak się nazywa najbliższa Słońcu planeta Układu Słonecznego, należąca do grupy tzw. planet ziemskich, obiegająca Słońce w ciągu 88 dni? Okres obrotu wokół osi wynosi ok. 59 dni.
4. Proszę podać nazwę jednostki odległości w astronomii, stosowanej do określenia odległości gwiazd, a równej 3,28 roku świetlnego, czyli $3,08 \times 10^{13}$ km. Nazwa znana z jednej powieści fantastyczno-naukowej.
5. Prędkość hipersoniczna — to prędkość odpowiadająca liczbie Macha większej:
 - a) od 3, b) od 5, c) od 8.
6. Jaki rodzaj promieniowania oznacza się w skrócie symbolem „IR”?
 - a) nadfioletowe, b) podczerwone, c) radiowe.
7. Proszę wyjaśnić, co oznaczają słowa „Proxima Centaura”.
8. Jak nazywa się ciało niebieskie, wysyłające regularne promieniowanie radiowe bardzo krótkimi impulsami, trwającymi drobne ułamki sekundy (jak dotychczas stwierdzono — nie dłużej niż 0,016 s), w jednakowych odstępach czasu bliskich 1 s lub krótszych, w paśmie częstotliwości rzędu metrów?

c.d.n.

Na półkach księgarskich

Pamiętniki — Wspomnienia

MARYNA CWIETAJEWĄ. **Dom koło Starego Pimena.** Szkice i wspomnienia. Tłum. z ros. W. Bienkowska i S. Pollak. W-wa 1971 PIW s. 437, zł 30.—

Opowieści wielkich ludzi o samych sobie są pasjonujące i ze względu na osobę piszącego, i na środowisko artystyczne, z którym był związany. Wielka rosyjska poetka i nieprzeciętny człowiek Maryna Cwietajewa (zmarła śmiercią samobójczą w 1941 r.) opowiada o domu swojego dzieciństwa, o rodzinie, przyjaciółach, poetach i pisarzach rosyjskich, z którymi się stykała. Wiele miejsca zajmują też w tomie refleksje nad istotą sztuki i prawdy poetyckiej.

HENRYK BOGDAŃSKI. **Pamiętnik. 1832—1848.** Z rękopisu wydał i wstępem opatrzył Antoni Knot. Kraków 1971 WL s. 524, opr. płóc., zł 90.—

Obszerna kronika działalności organizacji spiskowych oraz więziennej martyrologii bojowników „podziemnej Galicji” spisana przez uczestnika wydarzeń. Henryk Bogdański w powstaniu 1830 r. służył w korpusie gen. Dwernickiego, potem działał konspiracyjnie w różnych miejscowościach Galicji, należał do Stowarzyszenia Ludu Polskiego. Aresztowany w 1841 r. pod zarzutem zdrady stanu i skazany na karę śmierci, zwolniony został w 1848 r. na podstawie amnestii. W 1863 r. działał w Komitecie lwowskim na rzecz powstania styczniowego. Jego pamiętnik stanowi cenne źródło do poznania dziejów zaboru austriackiego od upadku powstania listopadowego do Wiosny Ludów, interesujący jest nie tylko dla specjalistów, ale i dla historyków-amatorów.

JAN GINTEL. **Cudzoziemcy o Polsce.** Relacje i opinie. T. I. Wiek X—XVII, T. II. Wiek XVIII—XIX. Kraków 1971 WL, T. I s. XVI, 391, tabl. 26, T. II s. 587, tabl. 30, opr. płóc., zł 240.—

Antologia tekstów literackich złożona z fragmentów kronik, pamiętników, listów, raportów, publicystyki etc., ukazujących Polskę i Polaków na przestrzeni blisko tysiąclecia, oglądaną oczami cudzoziemców. Relacje o różnym charakterze i zabarwieniu emocjonalnym, od rzetelnej obiektywnej oceny po pamflet i panegiryk, są nie tylko pouczające, ale ciekawe i skłaniające do zastanowienia. W przedmowie autor wyboru napisał: „Antologia nie dając zwartej historii naszego narodu i państwa ma jedynie — w zamierzeniu wydawcy — służyć za wzór cudzoziemskich ilustracji do popularnej wiedzy historycznej o Polsce i równoważyć cudzymi zdaniem nasze opinie o sobie, ma rozbudzać ciekawość do historii, chęć dalszej lektury i być raczej powodem refleksji, aniżeli źródłem wiadomości”. Wszystkie te cele antologia spełnia z nawiązką, jest bowiem również kopalnią wiadomości.

KAZIMIERZ GIRTLER. Opowiadania. Pamiętniki z lat 1803—1831. Kraków 1971 WL, T. I/II s. 472/534, ilustr., opr. płóc., obwol., zł 190.—

Autor, rodzinnie związany z Krakowem, większość życia spędził na podkrakowskich dzierżawach, gdzie zebrał bogaty materiał obserwacyjny i stał się z czasem wnikliwym kronikarzem życia mieszkańców ziemi krakowskiej. W jego książce znajdujemy plastyczne opisy krajobrazów, najciekawsza jest jednak galeria ludzi reprezentujących różne klasy i zawody — arystokrację, chłopów, duchowieństwo, artystów, literatów, rzemieślników, żydowskich kramarzy itd. Rzecz napisana żywo, z sentymentem, nieraz zaprawiona humorem, ukazuje ówczesny styl życia, obyczaje, ubiory i wiele innych charakterystycznych szczegółów. Liczne ilustracje. Przedmowa Zbigniewa Jabłońskiego, który — wraz z Janem Staszlem — opracował również przypisy.

JAN REYCHMAN. Peleryna, ciupaga i znak tajemny. Kraków 1971 WL s. 262, zł 35.—

Zbiór interesujących gawęd o charakterystycznych zakopiańskich postaciach z końca XIX i początku XX w. — o twórcach, artystach, oryginałach, ludziach paru generacji i rozmaitych profesji połączonych wspólną „obsesją zakopiańską”. Autor oparł się na rozległych lekturach, materiałach archiwalnych i — kiedy idzie o nowsze czasy — na własnych wspomnieniach.

Wyspiański w oczach współczesnych. Zebrał, oprac. i komentarzem opatrzył Leon Płoszewski. Kraków 1971 WL, T. I/II s. 634, zł 65.—

Spojrzenie na Wyspiańskiego oczami ludzi o odmiennych indywidualnościach, postawach i pasjach twórczych ułatwia zrozumienie skomplikowanej psychiki i wielokierunkowej twórczości autora „Wesela”. W tomie zawarte są wspomnienia wdowy po Wyspiańskim, jego córki, nauczycieli, krewnych, kolegów i przyjaciół w różnych okresach życia (piszą m. in. Stanisław Estreicher, Lucjan Rydel, Henryk Opieński, Ryszard Ordyński, Jalu Kurek). Materiał jest różnorodny i o różnym ciężarze gatunkowym. Wspominkarski charakter książki kwalifikuje ją dla szerokiego kręgu odbiorców. Dla badaczy natomiast źródłem usystematyzowanej wiedzy będzie wydane również w 1971 r. przez WL, jako T. XVI „Dzieł zebranych” Wyspiańskiego pod red. L. Płoszewskiego, **Kalendarium życia i twórczości Stanisława Wyspiańskiego. Cz. I. 1869—1890** (s. 283, zł 31.—), w opracowaniu Marii Stokowej.

Biografie— Powieści biograficzne — Listy

JADWIGA CHUDZIKOWSKA. Dziwne życie Sadyka Paszy. O Michale Czajkowskim. W-wa 1971 PIW s. 569, ilustr., opr. płóc., obw., zł 70.— („Ludzie żywi”).

Barwna i romantyczna postać bohatera powieści przyciąga nie po raz pierwszy uwagę pisarzy i czytelników. Zaslugą Jadwigi Chudzikowskiej natomiast jest przekroczenie granicy „efektywnych” wydarzeń, epatujących czytelników, jak przyjęcie przez Czajkowskiego islamu czy jego związek z Ludwiką Sniadecką, aby na podstawie skrupulatnego wertowania źródeł pokazać jego życie w sposób pełny i prawdziwy, akcentując patriotyzm i warunki polityczne, które warunkowały wiele jego decyzji.

TADEUSZ HOŁUJ. Róża i płonący las. Powieść o Ludwiku Waryńskim. Kraków 1971 WL, T. I/II s. 269/265, zł 38.—

Przekonywający portret psychologiczny Waryńskiego, rewolucjonisty, założyciela i czołowego przywódcy pierwszej polskiej partii robotniczej, człowieka o nieprzeciętnych walorach intelektualnych, łączy się tu z trafnym rysem skomplikowanych

ówczesnych układów politycznych. Życie Waryńskiego ukazane jest plastycznie w formie obrazów oglądanych retrospektywnie, jak na taśmie filmowej, podczas gdy przebywał on w twierdzy szlisselburskiej. Książka powinna znaleźć licznych czytelników.

JADWIGA ROSNOWSKA. Dzierzkowski. Kraków 1971 WL s. 449, ilustr., zł 50.—

Książka spełnia podwójnie pożyteczne zadanie: przypomina o człowieku wartym pamięci a niemal dziś zapomnianym i daje szeroką panoramę stosunków społeczno-politycznych i obyczajowych w XIX-wiecznej Galicji wschodniej. Dzierzkowski (1807—1865) w okresie Wiosny Ludów był czynnym i znanym na terenie Galicji działaczem rewolucyjnym, był też autorem wielu w swoim czasie popularnych powieści historycznych i obyczajowych. Książka napisana żywo, klarownie.

MICHAŁ SPRUSIŃSKI. Juliusz Kaden-Bandrowski. Życie i twórczość. Kraków 1971 WL s. 341, ilustr., opr. płóc., obw., zł 60.—

Pierwsza wydana po wojnie monografia Kadena, jednego z najbardziej reprezentatywnych pisarzy międzywojnia, zawiera przede wszystkim skrupulatną analizę jego pisarstwa, określenie specyfiki stylu dokonane na podstawie dokładnego omówienia cykli powieściowych i omówienie wpływu na późniejsze pokolenia pisarskie. Przybliżając wszystkim trudne pisarstwo Kadena, będzie służyć przede wszystkim badaczom literatury i studentom.

DAVID WEISS. Miłość święta i nie święta. Tłum. z ang. Zofia Kierszys. W-wa 1971 PIW, T. I/II s. 386/493, zł 60.—

Książka, owoc wieloletnich studiów autora nad życiem Wolfganga Amadeusza Mozarta, ukazuje wielkość i tragizm losu artysty przeplatające się w jego życiu od dzieciństwa w rodzinnym Salzburgu, gdzie zabłysnął jako cudowne dziecko, przez okres sławy na wielkich dworach Europy, aż po chwilowy zmierzch i zapomnienie. Weiss, pisarz amerykański specjalizujący się w biografiiach wielkich artystów (Rodin, Isadora Duncan), dał w swojej powieści prawdziwy i poruszający obraz życia Mozarta.

J.W. GOETHE. Listy miłosne. Wybór, przekład, komentarz Anna Miłska. W-wa 1971 PIW s. 402, ilustr., opr. płóc., obw., zł 50.—

Goethe pozostawił kilka tysięcy listów, charakter korespondencji wydanej w zbiorze PIW określa tytuł: listy miłosne. Pisał je artysta w różnych okresach życia — jako młodzieniec i jako 70-letni starzec, kierował do różnych kobiet. Choć wicę główny wątek pozostaje ten sam, są listy niezmiernie ciekawym odbiciem zmian zachodzących w człowieku, a także zmieniającej się konwencji literackiej.

JULIUSZ ŻUŁAWSKI. Wielka podróż Walta Whitmana. W-wa 1971 PIW s. 374, zł 55.— („Ludzie żywi”).

Mineło już ponad 100 lat od czasu, gdy Walt Whitman, wielki amerykański poeta i bezkompromisowy orędownik równych praw dla wszystkich ludzi, zdobył rozgłos tomikiem liryków „Żdźbła trawy” (wyd. 1855). Świetnie napisana książka J. Żuławskiego na pierwszy plan — zgodnie z założeniem serii, w której się ukazała — wysuwa Whitmana—człowieka wnikliwie oceniającego współczesną mu rzeczywistość, nie pomijając wszakże roli i zasług wrażliwego poety.

Eseje – Felietony

ALBERT CAMUS. Eseje. Wybór i przekład Joanna Guze. W-wa 1971 PIW s. 559, opr. płóc., zł 60.—

Obszerny wybór szkiców, artykułów, not wydanych pośmiertnie (autor „Dzumi”, odznaczony w 1957 r. Nagrodą Nobla, zmarł w 1960 r.) pozwala prześledzić ewolucję jego światopoglądu od skrajnego pesymizmu do postawy wyrażającej konieczność humanistycznego zaangażowania we wszystkie najboleśniejse problemy współczesności. Twórczość Camusa, korespondująca z odczuciami całej powojennej generacji i żywo przez czytelników odbierana, ma głębokie walory moralne. Słowo wstępne Jerzego Kossaka.

BOGDAN CZESZKO. Marginalki (s. 290, zł 15.—); **STANISŁAW ZIELIŃSKI. Wy-cieczki balonem. Nr 4.** (s. 353, zł 17.—). W-wa PIW 1971.

Dwa tomiki felietonów o książkach, oba pióra znanych krytyków literackich i pisarzy. W zbiorze Czeszki znalazły się felietony z książek wydanych w latach 1966—1969, u Zielińskiego — głównie z okresu 1967—1970. W obu przypadkach

erudycja i ostrość pióra autorów sprawiają, że sięga się po te tomiki nie tylko dla przypomnienia lub skonfrontowania własnych wrażeń z wcześniejszych lektur ale po prostu dla samej przyjemności czytania.

WIESŁAW GÓRNICKI. Raport z Hamburga. W-wa 1971 PIW s. 265, zł 15.— („Świat się zmienia”).

Jaki jest przeciętny obywatel NRF w ćwierć wieku po zakończeniu wojny? — Na to pytanie, nikomu z Polaków nieobojętne, znany publicysta stara się odpowiedzieć w tomiku esejów politycznych. Górnicki analizuje charakter przemian politycznych i społecznych kształtujących psychikę obywateli NRF, zwłaszcza średniej i młodej generacji, zachowując przy tym dużą ostrożność przy formułowaniu generalnych wniosków.

MIROŚLAW IKONOWICZ. Hiszpania bez kastanietów. W-wa 1971 PIW s. 164, zł 12.— („Świat się zmienia”).

Autor był w 1970 r. pierwszym po wojnie oficjalnym wysłannikiem PAP w Hiszpanii. W wydanej obecnie książce ukazuje ten kraj w prognozie lat 70-tych, koncentrując uwagę na problemach politycznych, ekonomicznych i socjalnych. Stara się przy tym ukazać specyfikę i złożoność stosunków w Hiszpanii bez uproszczeń i utartych schematów.

ADOLF RUDNICKI. Teksty małe i mniejsze. W-wa 1971 PIW s. 248, zł 15.—

Zbiór miniatur literackich Adolfa Rudnickiego obejmuje teksty nowe i częściowo dawne po raz pierwszy w takim kontekście wydane. Większość poświęcona jest tematyce moralno-psychologicznej, w pewnej mierze obyczajowej. Niektóre można traktować jako zaczątek większej całości, która w przyszłości zostanie być może rozwinięta. Zwolennicy prozy Rudnickiego znajdą tu wszystkie jej specyficzne cechy.

Nauka o literaturze

MICHAŁ BACHTIN. Problemy poetyki Dostojewskiego. Tłum. z ros. Natalia Modzelewska. W-wa 1971 PIW s. 412, zł 30.— („B-teką Krytyki Współczesnej”).

Studium pióra jednego z najwybitniejszych radzieckich krytyków literatury, poświęcone analizie związków zachodzących pomiędzy językiem i formą wypowiedzi artystycznej, określeniem gatunków literackich, ich krzyżowaniem się. W nader interesujący sposób ukazuje też autor oddziaływanie wielowiekowej tradycji literackiej nawet na tak oryginalnego pisarza jak Dostojewski.

EDWARD BALCERZAN. Oprócz głosu. W-wa 1971 PIW s. 289, zł 20.—

Zbiór szkiców krytyczno-literackich dotyczących rozmaitych faktów i zjawisk występujących w literaturze XX w., głównie rodzimej. Autor rozpatruje je w aspektach artystycznych i społecznych.

ANDRZEJ Z. MAKOWIECKI. Młodopolski portret artysty. W-wa 1971 PIW s. 221, zł 20.—

Tematem książki, nowym w naszej literaturze, jest zrekonstruowanie portretu artysty okresu Młodej Polski z wypowiedzi zawartych w utworach literackich, zwłaszcza w powieściach z lat 1890—1918. Autor zwraca szczególną uwagę na pozycję artysty i jego konflikty ze społeczeństwem. Przejrzysty styl, logiczna konstrukcja, ciekawe ujęcie problemu torują książce drogę do wszystkich zainteresowanych sprawami literatury.

ARTUR MIĘDZYRZECKI. Dialogi i sąsiedztwa. W-wa 1971 PIW s. 248, zł 20.—

Znany poeta i prozaik w zbiorze esejów poświęconych współczesnej poezji definiuje jej przedmiot, wskazuje na związki z innymi gałęziami sztuki, rozważa wpływ radia, filmu i telewizji na kształtowanie się smaku artystycznego, zajmuje się też sztuką przekładu. Swoje refleksje opiera na analizie twórczości poetów różnych krajów i narodów.

MARIAN TOPOROWSKI. Geniusz i caryzm. Rzecz o Puszkynie. W-wa 1971 PIW s. 199, opr. płóc., zł 30.—

Książka stanowi osobne wydanie wstępu do „Dzieł” Puszkina (PIW 1967), autorstwa M. Toporowskiego, który jest również redaktorem tej edycji, a także autorem rysów biograficznych o Puszkynie („Puszkini w Polsce” 1958) i tłumaczem jego wierszy. W wydanej obecnie książce Toporowski daje wnikliwą analizę życia i inspiracji artystycznych autora „Eugeniusza Oniegina”.